jeździec i hodowca

Nr ~~22~~ 23 1938



Stadnina koni Augusta hr. Ledóchowskiego w Ostróżcu

Zarząd

Państwowego Stada Ogierów w Bogusławicach

poczta Wolbórz

podaje do wiadomości p.p. Hodowców z woj. Kieleckiego; woj. Łódzkiego, pow. Brzeziński Łaski, Łódzki, Piotrkowski, Radomszczański, Sieradzki i Wieluński i woj. Warszawskiego, pow.: Grójecki, Rawski i Skierniewicki, że dla zwiedzania Stada w celu obejrzenia ogierów, przeznaczone są czwartki od dnia 25-go sierpnia do dnia 1-go października 1938 r.

P. P. Hodowcy proszeni są o zawiadamianie Kierownictwa Stada o terminie przyjazdu.

Składanie podań (stempel za zł. 5.—) o przydział ogierów na nadchodzący okres rozpłodowy do 1 października 1938

Zarząd Państw. Stada Ogierów

W ŁĄCKU

podaje do wiadomości

PP. HODOWCÓW, że

POKAZY OGIERÓW

odbywać się będą w dniach

20 i 27 sierpnia oraz

3 i 10 września rb. o godzinie 14-ej

Panowie Hodowcy, korzystający z komunikacji kolejowej, zechcą wcześniej uprzedzać kancelarię Stada o dniu przybycia, a to celem wysłania koni na stację kolejową Łąck.

Majętność Komierowo, poczta Przepałkowo, pow. Sępolno Kr. Pomorze

ma na sprzedaż 2 ogiery,

urodzone w roku 1935

„HAK“ x

po „Proporzec“ xx i „Begonia“ — po „Verstand“ x
wzrost: 158 cm obwód klatki piersiowej: 185 cm
nadpęcie: 21 cm

„HAJDUK“ o

po „Amurath“ oo i „Grażyna“ — po „Proporzec“ xx
wzrost: 151 cm, obwód klatki piersiowej: 180 cm,
nadpęcie: 19 cm, oba licencjonowane.

KLACZ TRZYLETNIĄ

półkr. angl.-arab. (Ks. St. Tom II str. 179) ciemno-gniadą m. lask. 166 cm. po Colombo (Fils du Vent i Poinsettia) i Ładna (Hardan i Kokietka) jeżdżoną pod siodłem

sprzeda

ADAM ROŚCISZEWSKI
m. Kłobukowo
p. Bądkowo - Kościelne

Do sprzedania

ogier reproduktor

ROYALISTA

ur. 19.III 1931 r.

Mała Koronka		Royal Grosvenor xx	
Koronka	Ramzes II xx	Belle Royal xx	Grosvenor xx

HIPPOLOGJA

Podręcznik dla wszystkich, kto interesuje się koniem. Jedyne polskie źródło do gruntownego poznania konia, opracowane przez pułkownika lekarza wet. Władysława Hofmana, wykładowcę hippologii w Centr. Wyszk. Kawalerii: Str. 941, rys. 631, tabl. 5. Dwa tomy, każdy tom w luksusowej oprawie. Cena (loco Warszawa) za kompl. — 50 zł, dla szkół (ponad 10 kompl.) 40 zł kompl. nieoprawny.

„PERIOSTOL“

Najpewniejszy, wydoskonalony środek na zapalenie okostnej; ścięgien, wiązadeł i stawów u koni. Usuwa nakostniaki, szpaty i buckchins (sore-shins) wraz z kulawizną. Wstrzymuje rozrost żabki i kulawiznę. Usuwa zapalenie ścięgien, wiązadeł i stawów. Cena: flakonik z przepisem użycia wysyła się za pobraniem 12 zł (większy), 7 zł (średni), 4 zł (mniejszy).

Adres: WŁADYSŁAW HOFMAN, lekarz weterynarii, Puławska 41 m. 5 Warszawa 12

KLISZE WYKONAŁA: »CHEMIGRAFIA POLSKA« WARSZAWA, LIPOWA 7A, TEL. 602-40

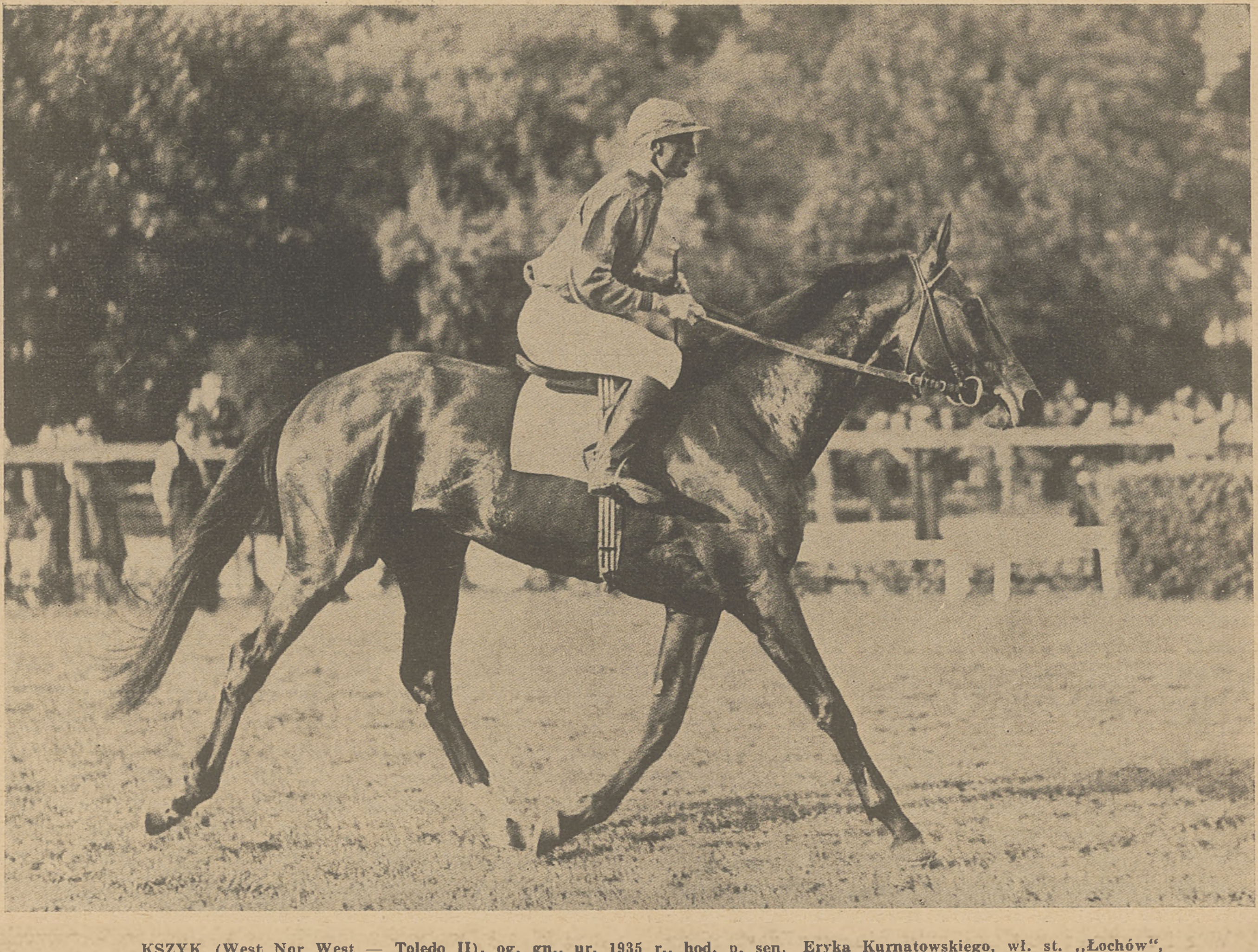
Jeździec i hodowca

23

ORGAN TOW. ZACHĘTY DO HODOWLI KONI W POLSCE, TOW. HODOWLI KONIA ARABSKIEGO, POLSKIEGO ZWIĄZKU JEŹDZIECKIEGO, NACZELNEJ ORGANIZACJI ZWIĄZKÓW HODOWCÓW KONI W POLSCE

ROK XVII. WARSZAWA, 10 SIERPNIA 1938 R.

TREŚĆ Nr 23:



KSZYK (West Nor West — Toledo II), og. gn., ur. 1935 r., hod. p. sen. Eryka Kurnatowskiego, wł. st. „Łochów", zwycięzca Nagr. Wielkiej Łódzkiej im. A. hr. Wielopolskiego.

Dr Richard Sternfeld — Berlin

Zagadnienie dziedziczenia cech nabytych
i jego znaczenie dla hodowli pełnej krwi

(Ciąg dalszy)

Czy mogą się dziedziczyć cechy nabyte?

Że droga dziedziczenia musi prowadzić przez komórkę zarodkową i zawarte w niej chromozomy — jest jasne.

Możnaby zapewne też myśleć o bezpośrednim wpływie matki podczas okresu ciąży. Jest to pogląd, który nawet dość często wyrażają ludzie o niezbyt gruntownych podstawach naukowych, pogląd ten jednak łatwo jest obalić.

Przede wszystkim ogólnie w hodowli, a najłatwiej w hodowli pełnej krwi można się dobitnie przekonać, że dziedziczny wpływ ojca nie jest mniejszy niż — matki. Najlepiej można tego dowieść na dziedziczeniu maści. To dziedziczenie ma miejsce z matematyczną dokładnością prawa Mendla, co byłoby niemożliwe, gdyby na maść źrebiąt większy wpływ miała matka, niż ojciec. Poza tym istnieje, jak wiadomo, wiele gatunków zwierząt, u których zapłodnienie nie następuje w organiźmie matki, która przeto nie przechodzi okresu ciężarności. Nie możemy więc przyjmować, że u ssaków występuje jakiś rodzaj dziedziczenia, który jest zupełnie obcy większej części pozostałych gatunków zwierząt. Gdy dziedziczenie występuje, musi ono nieuniknienie przejść drogą komórki zarodkowej.

Te komórki zarodkowe znajdują się w ciałach rodziców i znajdują się z tymi ciałami, które je odżywiają, w ścisłym związku. Jest w każdym razie do przypuszczenia, że zmiany, jakie występują w ciele, nawet w jakimkolwiek oddzielonym od komórki zarodkowej miejscu, mają wpływ na tę komórkę i tkwiące w niej chromozomy. W ten sposób dotykamy bardzo ważnego zagadnienia dziedziczenia cech nabytych, które ma duże znaczenie, zwłaszcza dla hodowli pełnej krwi.

Wiemy, że organy ciała ludzkiego i zwierzęcego wzmacniają się przez ćwiczenie. U atletów i zawodników rozwija się np. silne umięśnienie, które wyobraża nabyte zmiany w całym ciele lub jego części, właśnie dzięki trwałemu ćwiczeniu.

Czy zmiany te mogą wpłynąć na komórkę zarodkową i **to tak wpłynąć,** że dzieci atletów mogą po nich odziedziczyć silniejszą muskulaturę?

Ciekawym jest, że nauka początkowo odnosiła się do tego zagadnienia pozytywnie. Francuski botanik i zoolog L a m a r c k, najwybitniejszy poprzednik Darwina, w początku XIX wieku, probując wyjaśnić stopniowe przeobrażanie się gatunków przez przystosowanie się do nowych warunków życiowych, przyjmował za całkiem zrozumiałą dziedziczność takich zmian, powstałych przez używanie organów, i jego przeciwnicy nie kwestionowali tego. Sam D a r w i n, pół wieku później, wcale w to nie wątpił, ale postawił zupełnie nową tezę. Dla Lamarck'a koń pełnej krwi jest rasą, powstałą dzięki długotrwałemu **treningowi** i przez dziedziczenie przez to nabytych cech, dla Darwina, przeciwnie, próby dzielności określają — **wyborowe** jednostki z najlepszymi założeniami dziedzicznymi, przy czym zdolności ich mogą być wydobyte na jaw przez trening. Dopiero niemiecki zoolog A u g u s t W e i s m a n postawił pytanie, czy zasadniczo dziedziczenie cech nabytych zostało udowodnione albo choćby tylko dopuszczalne, i odrzucił je jako nieudowodnione, prawie nie do pomyślenia oraz zupełnie zbyteczne do wyjaśnienia zagadnienia.

Jest osobliwem jak zawzięcie wielu naukowców jeszcze do najnowszych czasów hołdowało poglądowi o dziedziczeniu się cech nabytych. Utrzymywano nawet początkowo, że dziedziczne są poważne zewnętrzne uszkodzenia ciała, pogląd, który wszak na podstawie doświadczeń codziennego zycia musiał być odrzucony bez trudności. To znów miały się dziedziczyć blizny, to jakoby kotu odpadł ogon i jego potomstwo przychodziło na świat bez ogonów, to znów zdeformowane kopyto klaczy dziedziczyły źrebięta itp. Naturalnie okazało się to wszystko jako nieuzasadnione. Że np. obcinanie ogonów i uszu pozostaje bez wpływu na potomstwo, wie każdy hodowca psów, inaczej nie byłoby potrzebne ciągłe obcinanie ogonów i uszu u młodych psów pewnych ras. Oczywiście może między milionami psów trafi się jeden, który ma niedorozwinięty ogon, mamy tu jednak do czynienia z przypadkową ułomnością, a nie z dziedziczeniem. Zresztą gdyby nawet miało istnieć dziedziczenie, występujące w drodze wyjątku pojedyńczo, byłoby to bez znaczenia dla chowu naturalnego i domowego, gdzie ani przyroda ani człowiek nie mogą czekać setek lat na jeden taki przypadek. W dziedziczenie obrażeń ciała nikt już dziś nie wierzy.

Wiele trudniej jest rozstrzygnąć pytanie, czy zmiany ciała, które powstają przez ćwiczenie organów, są dziedziczne. Jest prawie niemożliwym wystawić sobie dojście do skutku takiego dziedziczenia. Jeśli np. dyskobol przez stałe ćwiczenie rozwinie szczególnie silnie mięśnie prawej ręki, będzie to miało oczywiście (pośrednio) wpływ na cały jego organizm. Ćwiczy on bowiem nie tylko samą rękę, ale także mniej lub więcej inne części ciała, a więc nogi przy podbiegu, płuca, grzbiet itd. W jaki sposób ma to jednak **tak wpłynąć** na wytwarzane w organiźmie dyskobola komórki nasienne, że jego dzieci mają dziedziczyć cechy, które ojciec nabył przez ustawiczny trening, jest zasadniczo nie do ujęcia, przynajmniej według naszego zrozumienia. Tego rodzaju dziedziczenie musiałoby być naprzód dowiedzionym, zanim zaczniemy wyjaśniać, w jaki sposób jest ono możliwym do urzeczywistnienia.

Hodowla koni pełnej krwi dostarcza nam zresztą oczywistych dowodów, że tego rodzaju dziedziczenie **nie istnieje.**

Przede wszystkim wiadomym jest każdemu hodowcy, że folbluty, nigdy nie trenowane, mogą dawać wyróżniające się potomstwo. Ogiery bez kariery wyścigowej rzadko są do chowu używane, ale często ma to miejsce z klaczami, dobrego pochodzenia, które z powodu wypadku lub innych względów nie były ani trenowane, ani nie biegały. Znaną jest rzeczą, że tego rodzaju klacze miewają dostatecznie duże wyniki hodowlane, chociaż ich mięśnie nie były poddawane treningowi. Przytoczę tylko jako przykład włoską Nella da Gubbio, która nigdy nie biegała, a w stadzie została matką niepokonanej Nereide, najlepszej klaczy, wyhodowanej kiedykolwiek w Niemczech. Byłoby łatwo zacytować jeszcze tuziny podobnych wypad-

ków. Bodaj jeszcze bardziej przekonywujący jest jednak fakt, że ogiery i klacze, wyprobowane na torze, nie obniżają wyników swej działalności stadnej, aczkolwiek w stadzie nie są przecież dalej trenowane. Piętnasto lub dwudziestoletni reproduktor, który, będąc w pełni zdrowia, dobrze odchowuje klacze, jest w swej muskulaturze zdegenerowany, w stosunku do stanu, w jakim schodził z toru, i degeneruje się on w tym względzie z wiekiem coraz bardziej. Niema to jednak najmniejszego wpływu na jego działalność stadną. Gdyby istniała jakakolwiek możność dziedziczenia cech nabytych — musiałaby klasa potomstwa reproduktora obniżać się z jego wiekiem, co jak wiadomo nie ma miejsca, a nawet przeciwnie, zarówno ogiery jak klacze bardzo często właśnie w wieku piętnastu do dwudziestu lat i często późniejszym, dają najlepsze swe potomstwo.

Możliwość dziedziczenia cech nabytych, ma, według poglądu zwolenników tej teorii, polegać przede wszystkim na tym, że podobne cechy, **przez wiele pokoleń w nieprzerwanej ciągłości są nabywane.** Przelewanie cech z rodziców na dzieci może być tak nieznaczne, iż prawie niedostrzegalne, tym niemniej na przestrzeni setek a nawet tysięcy pokoleń może ono stopniowo wywierać duży wpływ.

Sądzono, że w ten sposób np. można wyjaśnić sprawę **instynktu** u zwierząt, jako nabyte przez niezliczone pokolenia i w rezultacie **dziedziczone przyzwyczajenie.**

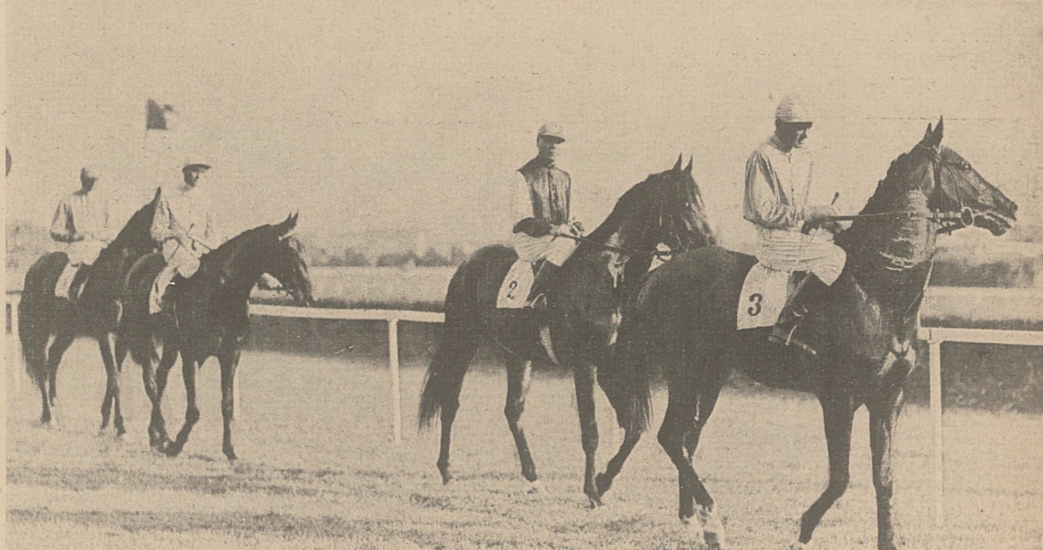
Na pierwszy rzut oka wydaje się to do przyjęcia, łatwo jednak pogląd ten obalić. Istnieją mianowicie niezliczone, często bardzo skomplikowane instynkty, przejawiające się w życiu poszczególnych zwierząt raz albo parę razy, które przeto nie mogą być przyzwyczajeniami. Każda samica motyla wie np. przez instynkt, jakie rośliny, jako pożywienie, są najodpowiedniejsze dla liszki danego rodzaju i składa jaja tylko na takich roślinach. Czyni ona to wszakże tylko raz w życiu, ponieważ umiera wkrótce po złożeniu jajek —i podobnie albo identycznie dzieje się z setkami tysięcy zwierząt, które się tylko raz w życiu mnożą. Nie może tu być mowy o przyzwyczajeniu w znaczeniu np. podświadomego, codziennego nakręcania zegarka kieszonkowego przez człowieka — a sprawa, która się w ogóle jeden jedyny raz w życiu przejawia nie może się przecież dziedziczyć. Inaczej musiałyby się dziedziczyć niezliczone rzeczy, które dla egzystencji rodzaju są zupełnie obojętne.

Absolutnie przekonywującym dowodem przeciwko tego rodzaju dziedziczności są wypadki, kiedy nosiciele komórek zarodkowych dziedziczą zdolność do wykonywania całkiem skomplikowanych czynności instynktownych, bez uskuteczniania ich kiedykolwiek. Weźmy np. **państwo pszczół.** Cała praca, która jest niezbędna do utrzymania państwa, jest wykonywana przez „robotnice". One zbierają pożywienie, budują komórki, żywią larwy i królową, oraz bronią dostępu do ula, ale się nie rozmnażają. Tylko „królowa", która tak samo mało pracuje, jak samiec, który ją zapładnia, składa jajka i przez to troszczy się o utrzymanie rodzaju. Jasnym jest, że jajka w łonie królowej nie podlegają wpływowi tego, co czynią robotnice, i dlatego powstaje jako jedyne wytłomaczenie rozwoju cielesnych i psychicznych cech pszczół - robotnic, działanie doboru naturalnego, w pojęciu Darwina. W walce o byt tylko **te** roje się utrzymały, których królowe wydawały na świat najlepsze, a więc najpracowitsze, najmądrzejsze, najsprawniejsze i dla utrzymania rodzaju najwartościowsze robotnice, ale dziedziczenie cech nabytych dzięki poszczególnym czynnościom przez te robotnice w czasie ich życia, jest całkowicie wyłączone, gdyż kto się nie rozmnaża, nie może się dziedziczyć.

W ten sposób dziedziczenie cech nabytych właściwie całkowicie zostało wyjaśnione. Jeżeli tak swoista forma życia, jak państwo pszczół mogła powstać, rozwijać się i utrzymać, chociaż w tym wypadku dziedziczenie się cech nabytych jest wyłączone, nie potrzebujemy też liczyć się z tym rodzajem dziedziczenia tam, gdzie nie możemy dowieść, że ono jest nie możliwe. Ta świadomość dzisiaj utrwala się coraz bardziej i w kołach naukowych.

(Dok. nast.).

Nagr. Wielka Łódzka im. A. hr. Wielopolskiego. Parada uczestników.

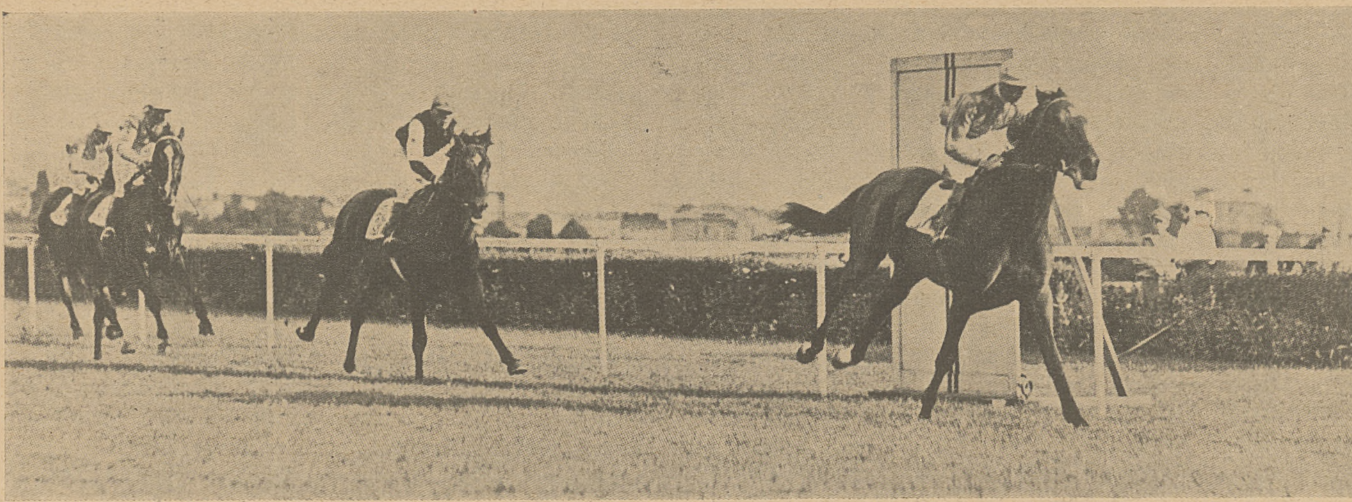


ŁÓDZKI SEZON W WARSZAWIE

Kszyk odzyskał formę. — Córka Duce tryumfuje nad Baturami. — Ładne handicapy. — Dużo dwulatków na starcie. — Emocjonujące niedzielne rozgrywki. — Znowu deficyty.

Pogoda dopisała w uroczystym dniu sezonu łódzkiego, w **niedzielę, 31 lipca,** dniu rozegrania dwóch największych nagród sezonu dla 3 l. i starszych koni oraz dla dwulatków. Poza tym program zawierał jeszcze 6 licznie obsadzonych gonitw, wzbudzając zainteresowanie publiczności, która tłumnie odwiedziła tor.

Propozycje nagrody **Wielkiej Łódzkiej im. A. hr. Wielopolskiego,** 10000 zł, 2400 m, dla 3 l. i st. ogierów oraz



Finisz w nagr. Wielkiej Łódzkiej im. A. hr. Wielopolskiego: Kszyk, Escorial, Rawita, Sart.

3 i 4 l. klaczy, wykluczają z udziału naszą super-elitę, oraz przewidują nadwagi i ulgi wagi. Zwykle nagrodę tę zdobywały konie klasowe z tych czy innych przyczyn mniej szczęśliwie biegające w sezonie wiosennym. W r. b. nagroda, niestety, nie spełniła swojego zasadniczego zadania — porównania różnych generacji, do startu bowiem wyszły same trzylatki. Czołowy dwulatek r. ub. Kszyk, st. Łochów, którego na wiosnę wyraźnie pech prześladował, Sart z leaderem Rawitą oraz Escorial, który znacznie się od roku zeszłego poprawił — tworzyły obsadę gonitwy.

Wyścig rozegrany został prawidłowo, na siłę, równym, mocnym tempem (26 — 32 — 30½ — 31½ — 32, całość 2 m. 32 s. — bardzo dobra). Prowadził leader Rawita, nie blisko za nim poszedł Escorial, dalej w odstępie Kszyk i ostatni Sart. Koło stajen Escorial zbliża się do leadera, za nim robi rzut Sart, pociągając Kszyka, lecz zaraz znowu odpada na ostatnie miejsce. Stawkę wyprowadza na prostą Escorial, którego przed małą trybuną mija „kiedy i jak chce" swobodnie idący Kszyk i, cantrując do celownika, wygrywa o 3 długości od Escoriala, trzeci Rawita i ostatni Sart, który jeszcze raz potwierdził, że po torze suchym idzie niżej swej klaczy.

SAHARA, kl. gn., ur. 1936 r. w st. K. i S. Enderów.

Firespot				Duce			
Fire Witch		Sunspot		Lépante		Fils du Vent	
Firelight	Cyllene	Fota	Sundridge	La Vaillante	Arc de Triomphe	Airs and Graces	Flying Fox

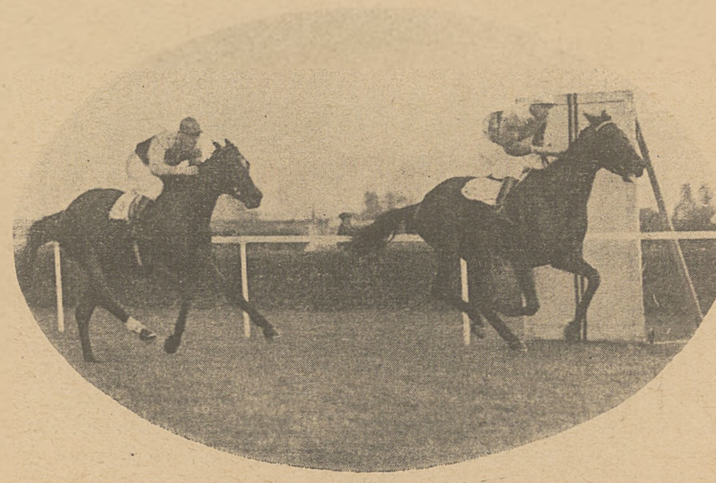
Do **Nagrody T-wa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce,** 6000 zł, 1100 m, stanęły doświadczone już kl. Sahara st. K. i S. Enderów, og. Tango II st. A. Mieczkowskiego oraz kl. Stasia st. „Jordan". Sznytowa **Sahara** (Duce i Firespot po Sunspot) dobrze stanęła na nogi i, prowadząc cały wyścig, zwyciężyła pewnie w wybornym czasie 1 min. 6 sek. (6½ — 30 — 29½). W dystansie podpierał ją Tango II, który ostatecznie przyszedł daleko za klaczkami. Stasia ruszyła nieco z tyłu, finiszowała b. dobrze, lecz groźną dla zwyciężczyni ani na chwilę nie była. Fotografię Sahary umieściliśmy w Nr 21 r. b. Zwycięstwo córki Duce nad dwoma dziećmi „samego" Bafura powinno zwrócić uwagę na jej młodego ojca.

KSZYK, og. gn., ur. 1935 r. w st. „Łochów".

Toledo II				West Nor West			
Toiler		Tom Pinch		Sea Spray		Parth	
Toil	Durbar	Bellavista	Hurry On	Ready	Sea Sick	Willia	Polymelus

Z innych gonitw dnia zaznaczyć należy zwycięstwo b. znarowionego **Irtysza** (Illuminator — Gambia po King's Idler), w gonitwie z nagrodą **1000 zł** (2100 m), który wyróżniająco galopuje na rannej robocie, w wyścigu zaś zupełnie nie chce iść. Ostatnio posadzono na Irtysza początkującego chłopca Rybaka, który jeździ na nim na galopach. Widocznie koń jest w przyjaźni z młodym jeźdźcem, bowiem zmienił się nie do poznania. Spokojnie i dobrze ruszył od startu, rozwinął piękną akcję i formalnie pogubił przeciwników, zwyciężając dowolnie o 8 długości w b. dobrym czasie 2 m. 14½ s. (7 — 31 — 31 — 32 — 33½).

Gonitwę z nagr. **1200 zł** na dystansie 1600 m zdobył w czasie 1 m. 41½ s. **Derwisz II** (Dżems — Niedola II po Namoroh), który w przeddzień był drugim za Buzyrysem



SAHARA (Duce — Firespot), 2 l. kl. gn., hod. i wł. K. i S. Enderów łatwo zdobywa Nagrodę T-wa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce, 6.000 zł, 1.100 m,

na dystansie 2100 m. Rodzona siostra szybkiej Lawiny **Ligura** (Forward i Labora po Optimist) pokonała czterech rówieśników, z Rapsodją II na czele, w gonitwie dla dwulatków w niezłym czasie 1 m. 7½ s.

W sobotę, **10 lipca** (10 dzień sezonu) najwięcej zainteresowania wzbudzały krótkodystansowe gonitwy dla dwulatków oraz dobrych flyerów. Barwna stawka 8 dwulatków dobrze ruszyła od startu w gonitwie na rzadko rozgrywanym dystansie 850 m. Prowadziła do zakrętu idąca bez bata Patrycja, tu rzucił ją **Słoneczny** (Bafur i Hohe Sonne po Talion), Galoper (po Arnoldzie) i Purpura II, które też w tym porządku, w walce, minęły celownik. Czas 53 s. (23½ — 29½). Z 8 zapisanych 4 l. i starszych koni do gonitwy z nagr. **1800 zł,** dyst. 1600 m, wycofano 4, Elf zaś pozostał na starcie. Prowadził swoim zwyczajem Kid, podpierany przez Orleana, w odstępie trzymał się **Łuk** (Guardi i Hugenottin po Delaunay). Na prostej ten ostatni mocnym finiszem wyprzedził przeciwników i łatwo wygrał w b. dobrym czasie 1 m. 38½ s. (6 — 30 — 31 — 31½). Obadwa handicapy dnia rozegrane zostały w zaciętej walce, dowodząc, jak dobrze wyrównane były wagami szanse zawodników. **Handicap 1500 zł,** 2100 m zdobyła **Avila** (Villars — Crève Coeur po Mordant, 54½) o szyję przed Wardarem (55 k.); **handicap 2000 zł,** 2100 m, w którym biegało 6 koni, przypadł w udziale dawno nie startowanemu **Newmarket'owi** (Birthright — L'Abbesse de Grasse po Friar Marcus, 53 k.), który rozpaczliwym finiszem pokonał o szyję zdawało się wygrywającego Pommery (57 k.), na którym ż. Gulyas był zbyt pewny zwycięstwa.

Program 12 dnia sezonu, **środa, 3 sierpnia,** był b. dobrze obsadzony: w dziewięciu gonitwach biegało 53 konie. 8 dwulatków zaprezentowały się na starcie gonitwy na dyst. 1100 m, w tym debiutujące Aksum i Anarchja. Występujący po raz drugi, a dosiadany przez ż. Gulyasa, który umie odrazu postawić konia na nogi, **Grot II** (Tout en Haut i Grigollatis po Bafur) przeprowadził wyścig z miejsca do miejsca i wygrał łatwo o 2½ długości od Kastylji, Łobuza i rozciągniętych pozostałych rywali. Handicap dla trzylatków z nagr. **1800 zł,** na dyst. 2100 m należy do udanych, biegało 6 koni, w tym Oviette Chérie przyjęła ½ k. nadwagi. Wyścig śmiało poprowadził występujący po przerwie **Jaguar** (Harlekin i Dolly Grey po Dairy Bridge, 55 k.), wytrzymał walkę na całej prostej z Kamieniem (54½ k.) i nie dał sobie wydrzeć zwycięstwa. Trzecia — Oksza przed — naszym zdaniem nieco zbyt obciążoną wagą — Oviette Chérie, Nowiną i Marjaszem. Gonitwę dla trzylatków z nagr. **1200 zł** (2200 m) bardzo łatwo zdobył Rinaldo II (Duce — Jasiołda po Villars), bijąc o 2½ długości Królową, Zorzę i Addis Abebę. Reszta gonitw była mniejszego znaczenia.

Dzień 13-ty, **sobota, 6 sierpnia.** Największą nagrodą dnia był **handicap** dla trzylatków z nagrodą **2000 zł,** dystans 2100 m. Mimo że biegały tylko 3 konie, gonitwa wzbudzała zainteresowanie, ponieważ, zdawało się, uczestnicy idą z równymi szansami. Rozgrywka jednak wykazała zdecydowaną przewagę najniższej (— 7 k.) wagi **Kamienia** (Chèvrefeuille i Kamionka po Harsona), który przeprowadził wyścig z miejsca do miejsca, nie pozwalając nikomu zbliżyć się do siebie w przewybornym czasie 2 m. 11½ sek.

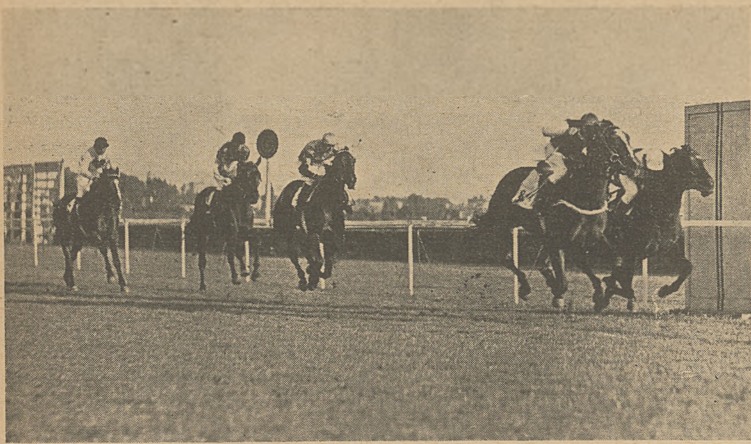
W stawce 6 **dwulatków** na dyst. 1100 m znacznie górowała nad rówieśnikami dobrej budowy **Barcarola** (Büvesz i Tercyna B. W. po Stavropol), to też zwyciężyła łatwo, nie potrzebując się zbytnio wysilać w czasie 1 m. 8 s. Na drugim miejscu stanął wyrośnięty i muskularny Dukat II, dalej: Daniel, Dobra II i Sorbet. Debiutująca Ufa w chwili podniesienia sznurów zarzuciła się i pozostała na starcie. Gonitwę z nagr. **1500 zł** na krótkim dystansie 1300 m zdobyła szybka, rzadko biegająca **Genewa** (The Cheetah i Camilla po Albula), sprawiając dużą niespodziankę grającej publiczności. Pod względem finansowym dzień był wybitnie deficytowy: jedna gonitwa dwukonna bez totalizatora (biegały 2 konie z jednej stajni) oraz 3 trzykonne nie mogły wzbudzić zainteresowania publiczności.

Ozdobą 14-go dnia sezonu, **niedziela, 7 sierpnia,** były nagrody: im. Prezesa Łódzkiego T-wa Zachęty do Wyścigów Konnych, 4000-na dla dwulatków oraz 4000-ny handicap z płotami. Gonitwy były dobrze obsadzone, zapowiadały się nadzwyczaj ciekawie, to też publiczność wykazała duże zainteresowanie, tłumnie odwiedzając tor. Piękna, słoneczna, ciepła lecz nie upalna pogoda przyczyniła się do tego, że dzień wypadł b. ładnie.

Do Nagrody **im. Prezesa Łódzkiego T-wa Zachęty do Wyścigów Konnych,** 6000 zł, dyst. 2100 m, dla 3 l. i st. og. kraj. oraz 3 i 4 l. klaczy wszystkich krajów (z nadwagami i ulgami wagi) stanęło 8 koni z 9 zapisanych, w tym niezwyciężony dotąd 4 l. Raptus (64 k.), klasowy ongiś Iris (62 k.) oraz bliska pierwszej klasy 3 l. Rosa II (56 k.). Stawka zachowywała się na starcie b. niespokojnie, jednak po jednym false-starcie ruszyła dobrze wyrównana. Leaderująca dla Rosy II Rybitwa, odskoczyła od stawki i, oddalając się coraz bardziej, prowadziła mocnym tempem. Na czele rozciągniętej stawki trzymał się Iris, zamykały ją Raptus z Rosą II (niosące po + 2 kg). Koło stajen leaderka skończyła się i została złapana. Na zakręcie przodował



Na starcie Nagr. im. Prezesa Łódzkiego T-wa Zachęty do Wyścigów Konnych.



Nagr. Prezesa Łódzkiego Twa Zachęty do Wyścigów Konnych. Iris i Rosa II mijają celownik łeb w łeb przed Pommery, Raptusem i inn.

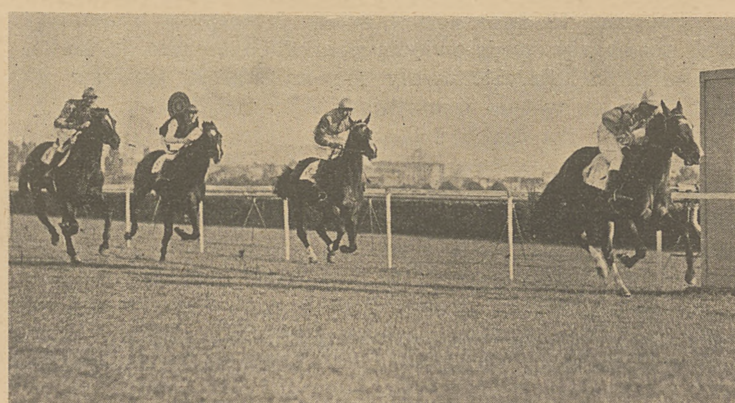
Iris lecz stawka była już dobrze zgrupowana, po największym kole zaczął zbliżać się Raptus, jednocześnie rozpoczęła finisz Rosa II. Jednak Iris bronił się rozpaczliwie do końca i te dwa konie minęły celownik w zaciętej walce łeb w łeb. Na trzecim miejscu znalazł się finiszujący przy bandzie Pommery, tuż za nim Raptus. Rozgrywka gonitwy była nadzwyczaj emocjonująca i barwna i publiczność odniosła pełne zadowolenie.

Gonitwa dla dwulatków z nagr. **4000 zł,** dyst. 1100 m, wykluczająca, według propozycji, elitę, zebrała na starcie 4 klaczki i 2 ogierki, z których każdy mógł pochwalić się zwycięstwem. Start wypadł doskonale, lecz zaraz odskoczyła Barbarja, podpierana przez Słonecznego, blisko za nimi szły Saratoga z Rumorem. Na prostej porządek się nie zmienił, tylko Barbarja zaczęła się oddalać i stało się jasnym, że walka może być tylko o drugie miejsce. Koło tablic Słoneczny osłabł, minęła go finiszująca Saratoga, a potem i Rumor. **Barbarja** (Bafur — Barbarenland po Landstürmer) minęła celownik z przewagą 3 długości w czasie 1 m. 7½ sek.

Jej towarzyszka stajni **Grodna** (Harlekin i Grangarda po Manton) wygrała drugą gonitwę dla dwulatków, przeprowadziwszy wyścig z miejsca do miejsca, silnie wysyłana, od Jasnej Pani, Pallady i jeszcze dwóch klaczek, jednak w znacznie gorszym czasie 1 m. 9 sek.

Handicap **z płotami, 4000 zł,** 3200 m, został nieco zeszpecony wypadkiem: na próbnym płocie z Hestji spadł, dosiadający jej chł. Andrzejczak lecz szczęśliwie bez poważnych obrażeń. Biegało (poza Hestją) pięć skoczków najlepszej klasy, z których 4 l. Gral niósł olbrzymią (jak na czterolatka) wagę 74 kg. Poprowadził Kłopot (71 kg), mający w siodle mistrza na płoty ż. Ziemiańskiego (7 zwyc. na 10 jazd), za nim poszedł Bobrujsk (69 kg), Gral, Saga i daleko z tyłu nie podążający Ignis. Na 1000 m przed celownikiem Gral przekłada się na drugie miejsce i rozpoczyna pościg za Kłopotem. Ten jednak nie ustępuje. Widać już, że tylko te dwa konie rozegrają gonitwę między sobą. Ostatni płot Gral z Kłopotem skaczą prawie razem, jednak różnica wagi, jaką niosą konie daje się odczuwać, obciążony 74 kg Gral nie może już nic dać z siebie, zarzuca się i zdecydowanie przegrywa do **Kłopota** (Rheinwein i Sweet Bee po Honey Bee). Czas wyścigu dla toru Mokotowskiego rekordowy 3 m. 38½ s. (1.23 — 35 — 33 — 33 — 34½). Saga w wyścigu zakulała.

Gonitwę z nagr. **1800 zł** na dyst. 2200 m dla 3 l. i st. og. i kl. zdobyła w b. dobrym czasie 2 m. 20½ s., pewnie, choć tylko o szyję, 3 l. piękna **Capri** (Bafur — Con Amore po Balthazar) od 6 l. Dell'a, Dali i Elfa. Krótkodystansową gonitwę z nagr. **1200 zł,** 1300 m, wygrała **Republika** (Bafur i Berezyna po Ramesseum), a w gonitwie z nagrodą **1500 zł,** 1600 m, st. „Iwno" miała roboczy galop Jawajką i Miss Palü, nie tylko za to nie płacąc, lecz jeszcze zarabiając niezłe pieniędze. Takie walk-over'y dwoma końmi z jednej stajni, niestety, zaczynają się powtarzać, przynosząc znaczny deficyt kasie T-wa.



2 l. kl. c. gn. Barbaria (Bafur — Barbarenland) zdobywa 4000-ną nagrodę na dyst. 1100 m.

POZNAŃSKI ZWIĄZEK HODOWCÓW KONI

Poznański Związek Hodowców Koni zawiadamia, że przewidziany jest objazd i przegląd stad zbiorowych w powiecie kaliskim w terminie od dina 8 — 21 sierpnia br., a mianowicie:

11 sierpnia 1938 r. gmina Zbiersk godzina 8 rano,

11 sierpnia 1938 r. gmina Ceków godzina 15,

12 sierpnia 1938 r. gmina Strzałków godzina 8 rano,

12 sierpnia 1938 r. gmina Koźminek godzina 15,

13 sierpnia 1938 r. gmina Kamień godzina 8 rano,

13 sierpnia 1938 r. gmina Marchwacz godzina 15,

17 sierpnia 1938 r. gmina Opatówek godzina 8 rano,

17 sierpnia 1938 r. gmina Staw godzina 15,

18 sierpnia 1938 r. gmina Ostrów Kaliski godzina 8 rano,

18 sierpnia 1938 r. gmina Godzieszyn godzina 15.

Poznański Związek Hodowców Koni zawiadamia, że przewidziany jest objazd i przegląd stad zbiorowych w powiecie konińskim w terminie od dnia 22 sierpnia — 1 września 1938 r., a mianowicie:

23 sierpnia 1938 r. gmina Młodojewo godzina 8 rano,

23 sierpnia 1938 r. gmina Ostrowite godzina 15,

24 sierpnia 1938 r. gmina Kleczew godzina 8 rano,

24 sierpnia 1938 r. gmina Wilczogóra godzina 15,

25 sierpnia 1938 r. gmina Skulska Wieś godzina 8 rano,

25 sierpnia 1938 r. gmina Piotrkowice godzina 15,

26 sierpnia 1938 r. gmina Gosławice godzina 8 rano,

26 sierpnia 1938 r. gmina Kazimierz Biskupi godzina 15,

27 sierpnia 1938 r. gmina Kramsk godzina 8 rano,

27 sierpnia 1938 r. gmina Wysokie i Brzeźno godzina 15,

29 sierpnia 1938 r. gmina Piorunów godzina 8 rano,

29 sierpnia 1938 r. gmina Władysławów godzina 15,

30 sierpnia 1938 r. gmina Tuliszków godzina 8 rano,

30 sierpnia 1938 r. gmina Dąbroszyn godzina 15,

31 sierpnia 1938 r. gmina Staremiasto godzina 8 rano,

1 września 1938 r. gmina Golina godzina 8 rano,

1 września 1938 r. stado zbiorowe Wola Kosz. godzina 15.

Ś. P. JERZY ANTROPOW,

Kapitan art., adiutant Komendy Obozu Ćwiczeń w Biedrusku, odznaczony Krzyżem Walecznych, Medalem Niepodległości, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem Dziesięciolecia, Medalem za Wojnę, Medalem za Długoletnią Służbę, Wojskowym Krzyżem Węgierskim itd. Ś. p. Jerzy Antropow zmarł dnia 5-go sierpnia 1938 r., przeżywszy 45 lat.

Zmarły, długoletni współpracownik naszego pisma, był wielkim entuzjastą konia szlachetnego i wyścigów. Jego fachowe artykuły i prace, pomieszczane na łamacn pism sportowych, zwłaszcza dotyczące sportu przeszkodowego, w którym sam do niedawna jeszcze brał czynny udział jako świetny i rutynowany jeździec, były cennym dorobkiem naszego piśmiennictwa fachowego, szczególnie w tej dziedzinie bardzo ubogiego. Również i sprawy programowe nie obce były Zmarłemu, który je dokładnie studiował i niejednokrotnie swe trafne uwagi publikował. To też oceniając należycie Jego współpracę, wybrało Go Tow. Wyścigów Konnych Ziem Zachodnich do swego Zarządu, a i inne Towarzystwa niejednokrotnie zapraszały Zmarłego do współpracy przy układaniu swych programów, wyrażając tem uznanie dla fachowości i znajomości przedmiotu przez ś. p. kapitana Jerzego Antropowa.

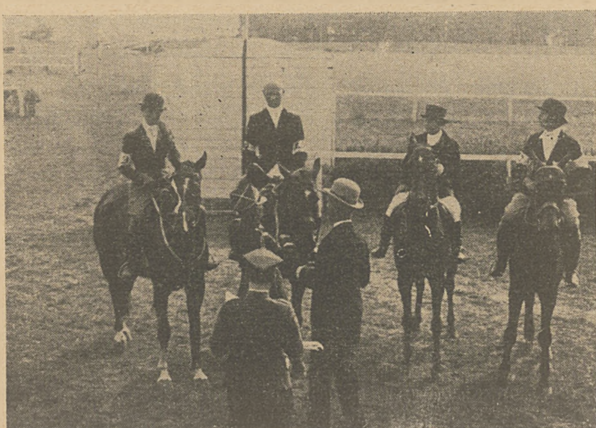
Zmarły zamieszczał też w „Jeźdźcu i Hodowcy" i innych pismach cenne artykuły z dziedziny jeździectwa.

Wyróżniony został w r. 1937 nagrodą za najlepszy artykuł: „Konie na Olimpiadzie 1936 r."

Pomimo skromnych środków, jako zamiłowany koniarz ś. p. kpt. Antropow zawsze miał w swej stajni parę koni wyścigowych. Przez jakiś czas zarządzał stadem i stajnią ś. p. Ignacego hr. Mielżyńskiego w Iwnie.

Jako człowiek o wielkiej kulturze, oczytany, niesłychanie miły w obejściu, cieszył się ś. p. kapitan Jerzy Antropow ogólną sympatią, przyjaźnią i uznaniem wszystkich, z którymi się bliżej stykał, to też nagła Jego śmierć wywołała szczery i głęboki żal u wszystkich, którzy Go znali i dla wielkich Jego zalet osobistych cenili.

Do głębi przejęci nagłym zgonem długoletniego naszego współpracownika, składamy najszczersze wyrazy współczucia Jego ciężko doświadczonej Małżonce i Córeczkom.



Wilno. Prezes W.T.W.K. gen. bryg. R. Dreszer wręcza nagrody. Od lewej: E. Meysztowiczówna, M. Szopa, M. Römmlowa, M. Meysztowiczówna.

Leon Kon

WILNO (XXXV).

Zawsze wydawało się dziwnym, że nasz najdalej wysunięty na północny-wschód ośrodek życia kulturalnego, jakim jest Wilno, nie przejawiał poważnego ruchu jeździeckiego. Cała jego praca polegała na organizacji gonitw przeszkodowych i biegów na przełaj, w czasie których były dodatkowo urządzane zawody konne o bardzo skromnym programie i noszące raczej charakter lokalny. Nie można tego zbytnio brać za złe, gdyż dziś, jeżeli gdziekolwiek widzimy ruch jeździecki, to przeważnie wywołany przez Meetingi Popularne Polskiego Związku Jeździeckiego. Wydawało się zupełnie naturalne rozpoczęcie akcji jeździecko-propagandowej na terenie grodu Gedymina.

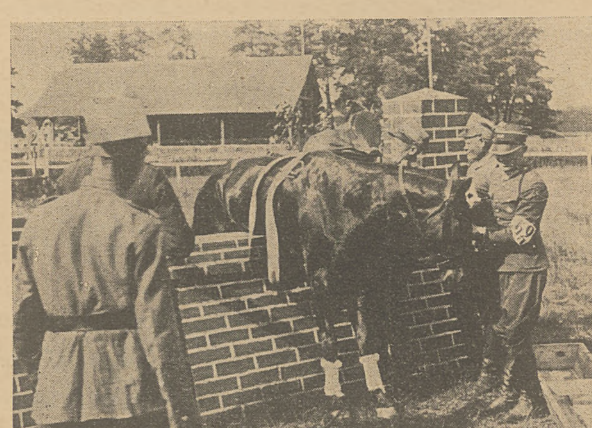
P. Z. J. dokonał więc w tym roku pierwszej próby.

Organizacji Meetingu podjęło się Wileńskie Towarzystwo Wyścigów Konnych, którego prezesem jest gen. bryg. Rudolf Dreszer.

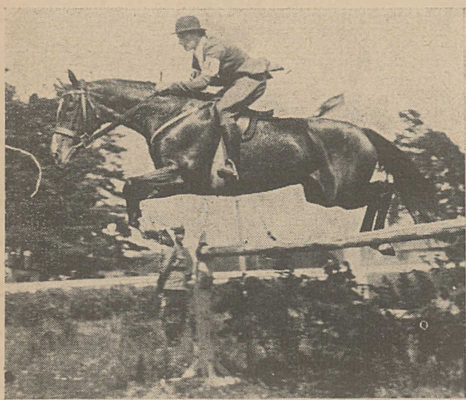
Towarzystwo musiało przezwyciężyć duże trudności zanim zawody doszły do skutku. Dziś to nie rok 1934, kiedy właśnie powstały Meetingi Popularne i kiedy wszystko odbywało się bardzo prymitywnie i niemal po domowemu. Przynajmniej wtedy tak wyglądały wszystkie Meeting'i, gdy były organizowane przez stowarzyszenia, które nie były do tego wcześniej przygotowane. Wileńskie Towarzystwo okazało się w sytuacji większości stowarzyszeń z roku 1934, a musiało już zadowolić wielkie wymagania, stawiane dziś organizatorom pod względem działu technicznego imprezy. Wilno, w którym najczęściej śpieszyć się nie lubią, w którym sztuczny lód i bieżąca woda w hotelach nie są jeszcze koniecznością, musiało wykonać skok odrazu z roku 1934 do 1938 r. i zadokumentować, że zawody staną na odpowiednim poziomie.

Ogólne ramy organizacji zawodów były opracowane przez ppłk. Wysockiego. Wykonawcą całości został ppłk. Eugeniusz Święcicki.

Postanowiono, że zawody odbędą się wewnątrz toru wyścigowego Towarzystwa na Pośpieszce. Z punktu widzenia technicznego wybór miejsca był udany. Trybuny wyścigowe, stajnie dla przybyłych koni na miejscu i bezpośrednia łączność terenów dla biegów na przełaj z torem wyścigowym stwarzały odpowiednie warunki.



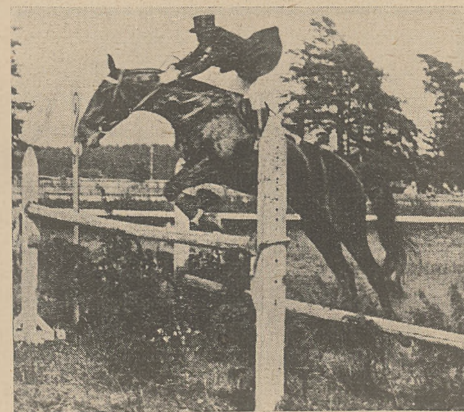
Wilno. Wszyscy w kłopocie!



Wilno. p. Elżbieta Meysztowiczówna na Brawura II (Palatyn — Happy Star), hod. H. Woźniakowski.



Wilno. Bliżej ziemi, niż siodła.



Wilno. p. Maria Rómmlowa na kl. „Sahara“ (Hofner Sequenz i NN), hod. Z. Chłapowski.

Tor konkursowy, rozplanowany wewnątrz toru wyścigowego, swoimi wymiarami i dobrą widocznością dla widzów był zupełnie odpowiedni. Grunt nieco piaszczysty, a więc dość słaby, dla koni łatwy nie był: dlatego też wygrywały tu przeważnie konie inne niż w Baranowiczach, gdzie grunt jest stosunkowo twardy.

Budowę parcours‘ów objął mjr. Władysław Wojtowicz. Nie miał on łatwego zadania, gdyż materiał przeszkodowy jeszcze nie jest tu dobrze dostosowany do obecnych wymagań, jak również mało jest urozmaicony. Jednak obfitość dostarczanej codzień zieleni ratowała sytuację i większość przeszkód sportowo spełniała swoje przeznaczenie. Jeżeli chodzi o dostosowanie parcours‘ów do jakości uczestniczących koni, były one dobre i dawały dokładną klasyfikację, prawie we wszystkich konkursach usuwając konieczność licznych startów w rozgrywkach. Dotkliwie dawał się odczuwać brak rowu z wodą, bez którego dziś nie odbywa się już żaden konkurs.

O biegach na przełaj i od punktu do punktu nie będziemy nic pisać, gdyż są one już wszystkim znane z wileńskich sezonów wyścigowych, jako doskonale zorganizowane. Ich organizacja spoczywała w doświadczonych rękach rtm. Kazimierza Horoszewskiego.

Praca w loży Jury, któremu stale przewodniczył płk. Kazimierz Żelisławski była zmontowana przez sekretarza Towarzystwa rtm. Witolda Uklańskiego. Rtm. Uklański podzielił los wszystkich sekretarzy. Musiał on być wszędzie obecny, wszystkich informować, wszystko załatwiać. Trzeba oddać słuszność, że wyniki jego pracy dały oczekiwane rezultaty. Wszystko było zrobione na czas i sprawnie. Dużo pomógł w pracy Jury por. Antoni Gebert, kierujący z wielką ścisłością chronometrażem.

Do zawodów zgłosiły się stajnie z okolic Płońska, Stojanowa, z Warszawy, Łodzi, Suwałk, Augustowa, Ostroga Wołyńskiego, Grajewa, Postaw, Bracławia, Lidy. Łącznie ze stajniami miejscowymi i z bliższych okolic razem koni zapisano 87. Liczną reprezentację wystawili jeźdzcy miejscowi.

Frekwencję zawodników należy uważać za zupełnie dobrą. Przy czym podkreślić musimy przybycie zawodników w wielu wypadkach z bardzo dalekich okolic.

Publiczność wileńska słabo dopisała. Tor na Pośpieszce, pomimo, że ma wygodne autobusowe połączenie, jest dość oddalony od śródmieścia. Żeby zachęcić publiczność do frekwencji najwidoczniej potrzebna tu jest dobra reklama. Czy się publiczność wileńska będzie interesować zawodami, czy nie można będzie wówczas powiedzieć, gdy reklama będzie odpowiednia. Narazie odczuwało się wielki jej brak.

Jak na nasze stosunki dobrze były tu obsadzone wszystkie konkurencje dla młodego pokolenia.

Pierwszy Meeting Popularny w Wilnie dał dowód, że jest on tu potrzebny. Tutejsze jeździectwo, a jest ono liczne i przedstawia dobry materiał, było dotychczas w stanie uśpienia. Widzieliśmy tu wsród miejscowych i okolicznych jeźdzców dużo chęci do sportu, której trzeba dać ujście. Meeting ten sprawił wrażenie skutecznego zastrzyku życiodajnego.

Jako pierwszą próbę Meeting Wileński należy uważać za udany. Nie wszystkie pierwsze meetingi mogą się tym pochwalić. Nabyte doświadczenie z pewnością będzie tu wykorzystane, a jeżeli tak, — możemy być pewni, że przybyła nam nowa potrzebna i pożyteczna placówka jeździecka.

ADMINISTRACJA „JEŹDŹCA I HODOWCY“

Prosi PP. Hodowców — Członków Związku: Kieleckiego, Lubelskiego, Łódzkiego, Poznańskiego i Pomorskiego, którzy korzystają ze zbiorowej prenumeraty, o wpłacenie sum należnych za prenumeratę w r. b. w p r o s t do odnośnych Związków.

Dwulatki 1938 roku



Stawka dwulatków st. Łochów

Prowadzi Skarb, drugi Darling IV.

Zanim rozpoczniemy opis poszczególnych dwulatków, które bądź z pochodzenia, bądź ze zdolności ujawnionych na rannej robocie zasługują na wyróżnienie, rzucimy okiem na niektóre ciekawe statystyczne dane, dotyczące generacji r. 1936.

Ilość zarejestrowanych źrebiąt pełnej krwi, urodzonych w r. 1936 wynosi 373 szt. w tym 168 ogierków i 205 klaczek, to zn. o 48 więcej, niż w r. 1935 (325 szt.). Źrebięta te pochodzą po 55-ciu ojcach zagranicznych i po 39 ogierach krajowych, razem po 94 reproduktorach. Na ogólną ilość zameldowanych klaczy pełnej krwi 799 szt. liczba używanych do hodowli ogierów jest kilkakrotnie za duża. Jeśli do tego wziąć pod uwagę, że część ogierów nie posiada żadnych kwalifikacji na kontynuatora rasy, to dojdziemy do przekonania, że we własnym interesie hodowców jest raz na zawsze zrezygnować z używania do hodowli reproduktorów, które nie potrafiły wydatnie zdać egzaminu na torze. Hodowca, hodujący roczniaki na sprzedaż, nie znajdzie nabywców na materiał po bezwartościowym ojcu, właściciel stajni wyścigowej nie pokryje słabym materiałem kosztów utrzymania stajni.

Pozatem używanie w hodowli pełnej krwi zbyt wielkiej liczby reproduktorów powoduje niewykorzystanie należycie tych ogierów, które się już dobrze zarekomendowały.

W r. 1936 zarejestrowano największą ilość potomstwa po następujących reproduktorach:

1.	Villars	27	8.	Forward	12
2.	Bafur	26	9.	Parachute	10
3.	Mah Jong	14	10.	Illuminator	10
4.	Rheinwein	13	11.	Sunderland	9
5.	Harlekin	13	13.	Krater	7
6.	Palü	13	14.	Casanova	7
7.	Highborn II	12	15.	Wily Attorney	6

Po 5 źrebiąt dały: Rapace, Chèvrefeuille, Abgott, Hel, Flüchtling, Büvesz, L'Arétin, Starting Gate, Palamedes, Bob.

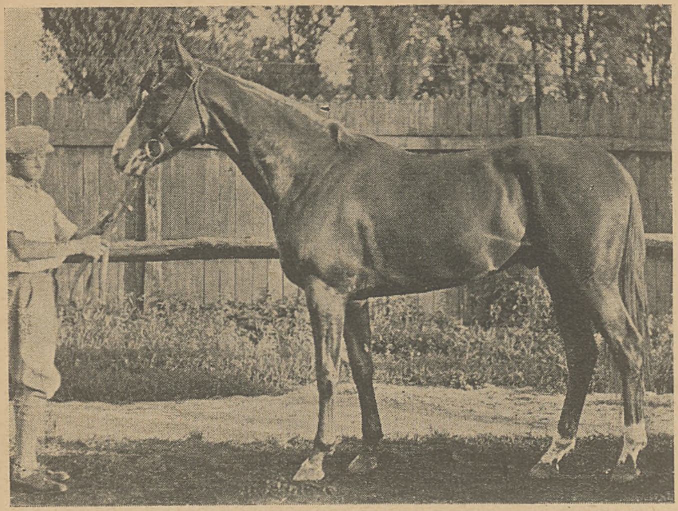
Młode krajowe ogiery, które w latach poprzednich wcale obiecująco zadebiutowały w hodowli, w roczniku 1936 r., prawie nie są reprezentowane: po Colombo znajdujemy źrebiąt 4, po Duce — 2, po Granacie — 4, po Eclairze — 2, po Dżemsie — 4, po Batiarze — 1, po Piracie — 1, po Kmicicu — 2.

W sezonie łódzkim ujrzeliśmy w szrankach pierwsze stawki po Abgott (niem.) Tout en Haut (fr.), Sunderland (ang.) oraz krajowych Arnoldzie i Helu.

Z dwóch synów Hela, których mieliśmy sposobność obserwować, siwy **Ars** (Hel i Arta po Harlekin i Artémis, matka Isard'a III), nieduży, sznytowy, krępy, harmonijny ogierek zarekomendował się bardzo dobrze, łatwo wygrywając swój pierwszy wyścig w życiu. Natomiast **Batalius** (od derbistki Battaglia'y po Batailleur), startując dwa razy nie umiał zaimponować. Batalius posiada dużo krwi stayerowskiej, może więc w przyszłości znacznie się poprawić; nie zapominajmy, że ojciec jego dwulatkiem też nie imponował.

Syn pięknego Arnolda **Galoper** (od Ever Ready po Vadi Halfa) jest jeszcze bardzo źrebięcy, trudno więc wydać sąd o jego możliwościach. Debiutując przyszedł bez miejsca, drugi wyścig przegrał o ½ długości. Obiecującym może okazać się **Grot II,** syn Tout en Haut (po Cannobie) i bardzo szybkiej córce Bafura Grigollatis. Zadebiutował nieszczególnie: źle stanął na nogi i cały dystans nie schodził z ostatniego miejsca. W następnym wyścigu ruszył bez opóźnienia i zwyciężył pewnym finiszem. Grot II jest kościstym, krótkonożnym, dobrze związanym ogierkiem. Dobrze zadebiutował jako reproduktor Abgott. W sezonie łódzkim zwycięsko biegały po nim dwie córki **Serenada** (od Eleonore po Liège) i **Saratoga** (od Silver Willow po Silvern). Pierwsza z nich jest urodziwą kasztanką, szlachetną, głęboką i przyziemną, druga jest dobrze wyrośniętą, z liniami c.-gniadą klaczką.

Dotąd widzieliśmy na starcie 3 dzieci angielskiego Sunderland'a, z których żadne nie odniosło zwycięstwa. Jednak ogier ten posiada w swoich żyłach, tak ze strony ojca jak i matki, krew wybitnie stayerowską, a więc teoretycznie powinien dawać późno dojrzewające konie, które dochodzą do pełni możliwości dopiero w wieku lat 3, a nawet później. Gniady **Sommerville** (od Crescent Moon po Aleppo) jest szlachetnym, w dużych ramach, dobrze ożebrowanym, nieco mniej zrównoważonym ogierkiem. Pięknie nazwana kasztanka **Grisette Lumière** (od Grisette



SKARB (Bafur — Fortuna II), og. kaszt. ur. 1936 r. w Państw. St. w Kozienicach, wł. st. Łochów.

po Nuage) jest harmonijną, suchą, głęboką klaczką. **Dalan** (od Danina po Hugon) ma jeszcze wygląd bardzo źrebięcy, jest jednak szlachetny i dość prawidłowy.

Co roku w sezonie łódzkim, zwłaszcza gdy rozgrywany jest na torze Mokotowskim, rozpoczynają swą karierę wyścigową przyszłe sławy torowe. W r. 1937 debiutowały latem niepobity derbista r. b. Jeremi, dalej Rada, Sart, dobry Herpes; najlepszym z debiutantów na torze w Rudzie Pabjanickiej (1936 r.) okazał się Pommery; rok 1935 (na torze w Warszawie) znowu pokazuje nam przyszłego derbistę Horynia, oraz klasowych Irisa, Karesa, Cygnusa i b. dobrych flyerów Kida, Kmiotka, Elbę. W roku 1934 oko przykuwa Bandit, którego olśniewający debiut zwrócił uwagę całego świata sportowego, dalej: Napaść, Libretto, Aak. Arnold, Gentry (r. 1932), Eclair, Duce (1930 r.) i wielu innych dobrych koni po raz pierwszy pojawiły się w szrankach w sezonie łódzkim.

W r. b. najwięcej zasługują na wyróżnienie, mające za sobą po dwa zwycięstwa (przy 2 startach) sznytowa, b. szlachetna, sucha i harmonijna kl. **Sahara** (Duce i Firespot po Sunspot), st. K. i S. Enderów oraz og. **Nurmi II** (Rheinwein i Elwira po Sly Fox), st. „Jordan". Sahara łatwo zdobyła nagrodę **Tempête** (czas dobry 1 min. 7 sek.) oraz nagrodę **T-wa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce** jeszcze w lepszym stylu i czasie 1 min. 6 sek. Nurmi II b. łatwo zwyciężył dwa razy, znacznie górując nad przeciwnikami. Te dwa konie napewno dadzą **mówić o sobie w przyszłości.**

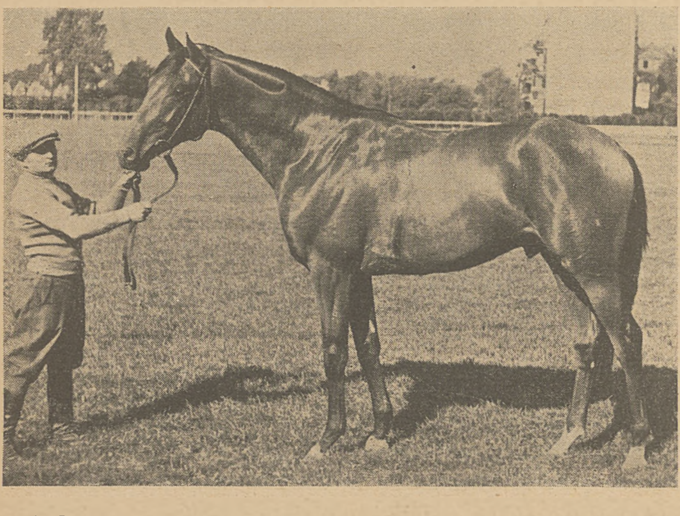
***

Po tym stosunkowo obszernym wstępie przechodzimy do przeglądu poszczególnych stajen w kolejności sum, wygranych w sezonie wiosennym.

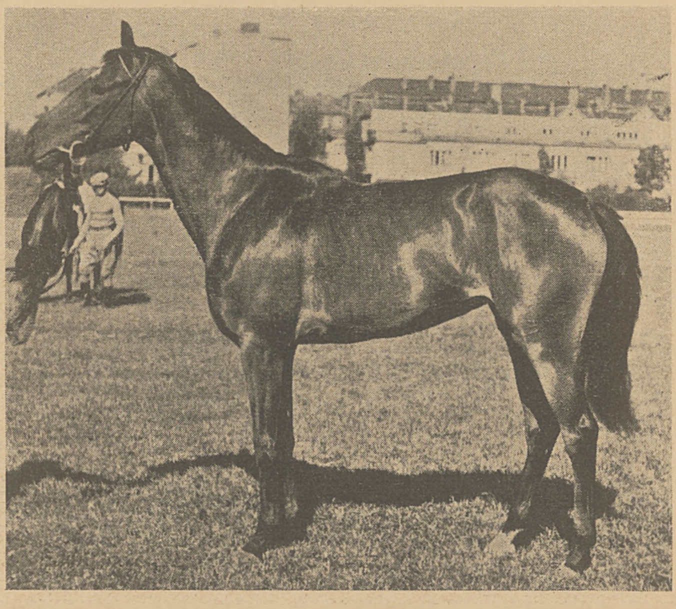
Stajnia **Łochów** posiada 12 dwulatków przewybornej krwi, które wyglądają doskonale. Robione są systematycznie z myślą o najpoważniejszych wyczynach.

Ogierki wszystkie są kalibrowe, silnie rozwinięte, klacze naogół mniejsze. Stajnia uważa za najlepszego **Skarba** (Bafur — Fortuna II po Manton) najdrożej zapłaconego roczniaka na licytacji 1937 r. Piękny kasztan przykuwa oko szlachetnością, jest w dużych ramach, b. harmonijny, kościsty, głęboki z doskonałymi stawami skokowymi, obdarzony jest ładną akcją, pokrywa dużo ziemi. Przypuszczalna marszruta Skarba — Próbna, nagr. Kruszyny i dalsze klasyczne nagrody. Z przyjemnością oglądaliśmy rodzonego brata klasowego Dżemsa — **Darlinga IV** (Villars — Lanoline po Apothecary), b. prawidłowego gniadosza, dobrze ożebrowanego, suchego, na krótkiej nodze. Nadzwyczaj harmonijny i urodziwy jest sk. gniady **Rapir** (Rapace — Pirouetka II po Mah Jong), lecz, będąc koniem późno dojrzewającym, prawdopodobnie w r. b. nie wyjdzie do startu. Dobrą opinią cieszy się w stajni wyrośnięty gniady **Kartel** (West Nor West — Karara po Balthazar), uważany za dobrego konia w przyszłości, dwulatkiem będzie mało biegał. Drugi kupiony na licytacji roczniak kaszt. **Patrol** (l'Arétin i Finesse po Bafur) jest ciężki, dużego kalibru, lecz krótkonożny, szlachetny z piękną rasową głową.. Rapir, Kartel i Patrol tak samo, jak dobrej budowy, suchy i szlachetny gn. **Irun II** (Villars — Burza II po Bob), który najciężej ze wszystkich dwulatków przechodził bukszyny (3 razy), oraz wybujały kasztan **Malwest** (który ze względu na budowę jeszcze nie jest pracowany) w r. b. prawdopodobnie dopodobnie tsartowane nie będą.

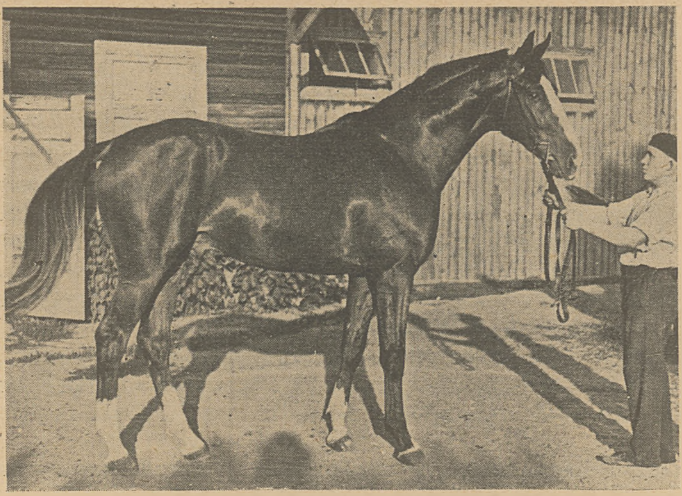
Z klaczek najlepszą jest sznytowa, b. szlachetna, sucha, głęboka,, wyścigowa, chociaż drobna c. gn. **Gaffeuse,** córka Rapace i sławnej Gaff (po Javelin). Rusza się bardzo dobrze, wystąpi w Nagrodzie Hodowców. Z pozostałych klaczek obecnie najlepiej porusza się gn. **Memoris** (Villars — Parthian Memories po Parth), nieco roślejsza, lecz przyziemna i harmonijna. Możliwe że sprobuje sił w Próbnej. Później lepszymi od niej powinny być pół siostra Marapa, bardzo do niego podobna, szlachetna, sucha, krępa, dobrze ożebrowana **Korona III** (Villars — Mario-



DARLING IV (Villars — Lanoline), og. gn., ur. 1936 r. w st. C. Dzierzbickiej, wł. st. Łochów.

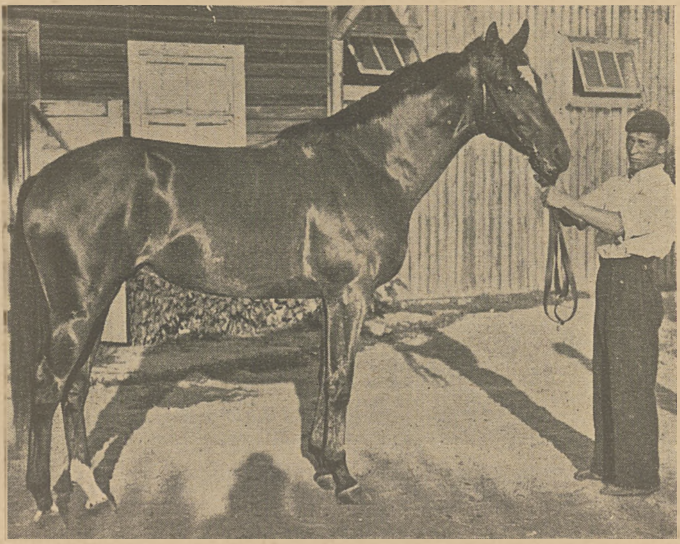


GAFFEUSE (Rapaco — Gaff), kl. c. gn., ur. 1936, hod. i wł. st. Łochów.



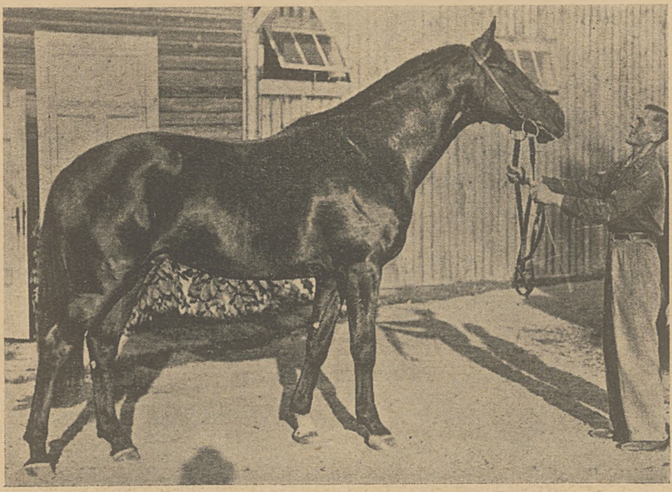
SZATMAR (Bafur — Haza), og. kaszt., ur. 1936 r. w Państw. Stad. w Kozienicach, wł. st. „Wierzbno".

nette po Cicero), oraz gn. **Rapsodia** (Rapace — Susie po Havresac II), b. wyścigowa, z liniami, piękna klaczka, która rozwinie swe możliwości dopiero w wieku starszym.



FELSZTYN (Büvesz — Gibson Maid), og. gn., ur. 1936 r. w st. Cz. Andrycza i A. Koskowskiego, wł. st. „Wierzbno".

Dolly II (Villars i Dziwo II po Morganatic) jest obiecującą córką klasowej matki, rokuje nadzieję pójść w ślad swojej

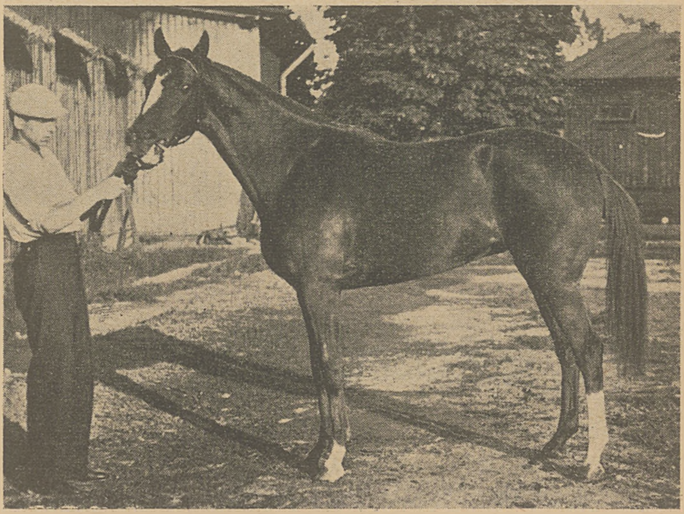


LE PIRATE (Pirat — La Paloma), og. sk.-gn., ur. 1936 r. w st. Z. hr. Mycielskiej, wł. st. „Wierzbno".

siostry Garonne. Korona III i Dolly II robione są powoli i będą biegać dopiero w drugiej połowie jesiennego sezonu.

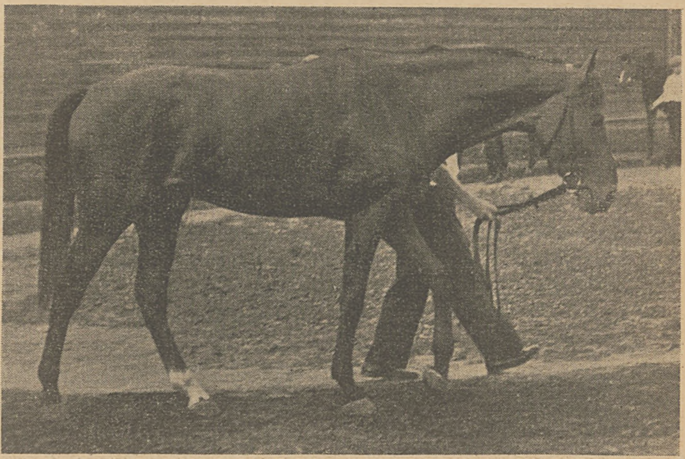
Stajnia **„Wierzbno"** rozporządza 6 dwulatkami, które są dobrze zaawansowane w robocie. Bukszyny najwięcej odbiły się na **Le Piracie** (Pirat — La Paloma po Dark Ronald), który jest jeszcze w ciele i wystąpi znacznie później. Le Pirate jest wyrośnięty, b. kościsty, prawidłowy, zrównoważony ogierek, jedyne źrebię po Piracie w tej generacji. W przyszłości powinien być doskonałym reproduktorem do półkrwi. Najlepszymi w stawce są kasztanowaty **Szatmar** (Bafur — Haza po Manton) i gniady **Felsztyn** (Büvesz — Gibson Maid po Favara), obadwa dobrej budowy, szlachetne, suche. Szatmar wyróżnia się dobrą łopatką. Jeden z nich może zadebiutuje w Próbnej. Sznytowy, nieco mniejszy **Akbar** (Harlekin — Harfa II po Parachute) przedstawia się dobrze, wystąpi później. Z klaczek najwięcej się podobała **Safona** (Bafur — Hora po King's Idler), w długich liniach, głęboka, sucha, b. łagodna. **Ambrozja** (Harlekin — Hammada po Fils du Vent), prezentuje się jako urodziwa, przyziemna, w liniach gn. klaczka, która nie pozostanie bez zwycięstwa.

W stajni p. **M. Bersona** oglądaliśmy 10 dwulatków, przeważnie własnego chowu po znanych nam dobrze mat-



MADDALENA LAIR (Camors — Lair), kl. kaszt., ur. 1936 r., hod. i wł. M. Bersona.

kach. Wyróżnia się z całej stawki przepiękna, zbudowana bez zarzutu kaszt. **Maddalena Lair** (Camors — Lair po Silvern). Co za piękne związanie, jaka linia grzbietu, nerka, ożebrowanie, głębokość i harmonijność! Może ta bardzo obiecująca córka Camors'a zrehabilituje swego ojca, któ-



VIVALDI (Wallenstein — Winfrida), og. gn., ur. 1936 r. w st. M. v. Wegner, wł. M. Bersona.

rego renoma zachwiała się już na samym początku kariery stadnej, ponieważ w pierwszej, b. nielicznej stawce (4 urodzone źrebięta) nie było wartościowego konia. Kozienicka **Sekwana** (Villars — Dunkierka po Fils du Vent), gniada klaczka w długich liniach, dobrze ożebrowana, z doskonałą łopatką powinna być lepszą od swego poprzedniego rodzeństwa. C. gn. kl. **Ma Chérie** (Camors — Coturnix) jest b. harmonijna, sucha i przyziemna, będzie gotowa później, tak samo jak dobrego extérieur'u, głęboka, krępa, szlachetna **Mamisia** (Colombo — Ingoda po Harlekin). Syn klasowej Ersilji c. gn. **Marsiglio** (po Camors) jest drobnym, lecz b. szlachetnym i harmonijnym ogierkiem.

Z ciekawością będziemy śledzić karierę wyścigową gn. ogierka **Vivaldi** ze względu na jego pochodzenie. Jest on synem klasowego reproduktora niem. Wallenstein'a i Winfridy po Flamboyant i Winnica po Kottingbrunn i Orsza po Gouvernant i Tempête. Matka Vivaldi Winfrida jest rodzoną siostrą klasowego Wahnfried'a, który wśród trzylatków stanął na drugim za fenomenalną Nereidą miejscu w Niemczech. Wahnfried m. in. zdobył St. Leger, Gross. Pr. v. Baden, Fürstenberg Rennen, Pr. der Dreijährigen, był drugim za Sturmvogel'em w Gr. Preis v. Berlin, trzecim za Nereide i Corrida w Das Braune Band v. Deutschland. **Vivaldi**, według opinii stajni, będzie koniem późniejszym, jako dwulatek może nawet nie wyjdzie do startu. Jest harmonijnym z bardzo dobrą łopatką, krótkonożnym ogierkiem w dość dużych ramach. Maddalena Lair, Vivaldi i Marsiglio przeszły silniejsze bukszyny niż ich towarzysze stajni. Stawki dopełniają ustępujące poprzednim Maud Picton, Miss Kika, Martel i Maiden Hannah. (Dok. nast.)



Hrubieszów. por. E. Sobański na wał. Adonis.

HRUBIESZÓW

Hrubieszowski Klub Jeździecki zorganizował w dniach 24, 25 i 26 czerwca b. r. doroczny otwarty meeting jeździecki.

Tak jak i w latach ubiegłych starania Klubu szły po linii utrzymania imprezy w duchu czysto sportowym, aby zastąpić wysokie nagrody różnorodnością konkurencji, dostosowanych do jaknajszerszego poziomu możliwości koni i jeźdców. Rozegrano pokaz konia wierzchowego, 8 konkursów od 100 cm do 120 cm, bieg na przełaj, bieg od punktu, oraz kilka konkurencji specjalnych odbiegających od szablonu: konkurs orientacji Ghymkhana, konkurs strzelecko-jeździecki, mających za zadanie urozmaicenie zawodów, oraz zainteresowanie publiczności będacej mało związaną z hippiką, którą jednostajność konkursów nuży.

Powyższe zadanie zostało osiągnięte. Zawodnicy, zarówno goście jak i członkowie klubu opuścili stadjon Hrubieszowski z pełnym zadowoleniem osiągnięcia sportowych emocji. Publiczność dopisała i częste brawa świadczyły, że zainteresowanie zostało wzbudzone.

Jak zwykle dużym powodzeniem cieszyła się Ghymkhana gdzie po otwarciu zapisów startowało 16 zawodników, konkurencja ta cieszy się wielkim powodzeniem wśród publiczności zwłaszcza ostatnio, gdy widzowie, ściślej mówiąc Panie, brały czynny udział, przyszywając zawodnikom kokardy i emocjonując się znacznie więcej od jeźdźców. Panie, których jeźdźcy odnieśli zwycięstwo były wraz z nimi dekorowane i uzyskały pamiątkowe flos.

Również udatnie wypadł zorganizowany po raz pierwszy pokaz ekwipaży, w którym współzawodniczyło 6 pojazdów. O pierwsze miejsce długo się losy ważyły i wreszcie palmę pierwszeństwa uzyskała panna Wanda Kochanowska za rasowy i piękny zaprzęg pary w amerykanie, drugie miejsce podzielili Maria hr. Łosiowa, pięknie i bez zarzutu powożąca doskonale zebraną parą srokaczy, oraz pp. Tuszowscy, para w bidzie.

Sensacją zawodów było zdobycie nierozegranego przez 2 lata puharu „H o ł u b i a" w konkursie strzelecko - jeździeckim, szczęśliwym zwycięzcą był porucznik Tadeusz Gierasieński.



Hrubieszów. Fragment z Ghymkhany.

Zawody zakończył bal w kasynie Oficerskim, wydany przez Hrub. Klub. Jeźd., który przeciągnął się do białego dnia.

M. G.



Bida pp. Tuszowskich, II nagr. na pokazie pojazdów w Hrubieszowie.

WYŚCIGI ZAGRANICĄ

ANGLIA.

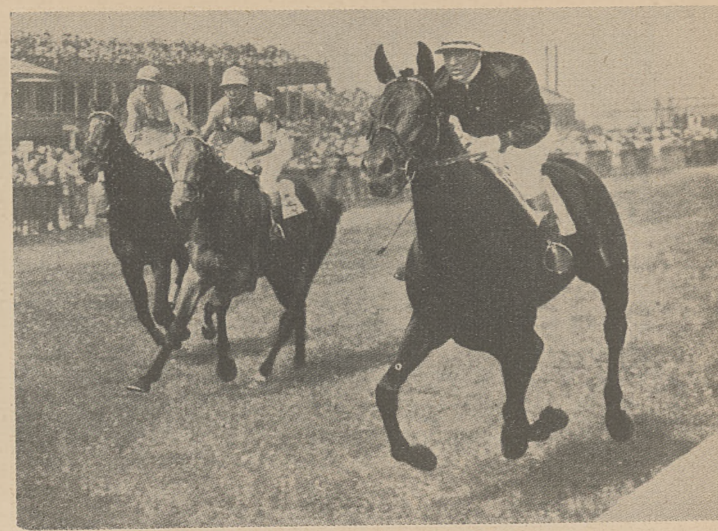
Pasch rehabilituje się — Co mówi o nim Gordon Richards — Eclipse St. dawniej, a dziś. — Szkodliwy zwyczaj wycofywania z treningu trzyletnich ogierów. — Fair Copy i jego drugie zwycięstwo w Atlantic Cup. — Przegląd klasy trzyletnich. — Radiant i Miss Paget nie mają szczęścia. — Monty powraca do formy.—Faroe gotuje wielką niespodziankę. — Trzyletnie ogiery. — St. Patrick's Day. — Panorama niezwyciężony. — Obiecujący Titan. — Potomstwo Hyperion'a debiutuje. — Epigram bohaterem gonitw długodystansowych. — Łeb w łeb w Goodwood St. — Stewards Cup. — Porażka Suzeraina. — Roczniaki po Fairway'u najdroższe.

Podczas gdy na kontynencie tempo wyścigów w lipcu słabnie, w Anglii miesiąc ten był bardzo ożywiony. Eclipse Stakes w Sandown Park, wielki letni sezon w Goodwood, doniosłe próby w Newmarket i Liverpool'u, przetargi w „głównej kwaterze" — życie wyścigowe pulsowało mocno. Na pierwszy plan wybiła się wielka gonitwa porównawcza **Eclipce St.** (£ 8868, 2000 m).

Przyglądając się w roku ubiegłym rozgrywce tej gonitwy, życzyłem zwycięstwa Rhodes Scholar'owi — piękny to koń! W roku bież. radowałbym się najwięcej ze zwycięstwa Fair Copy, ale według normalnego rachunku, ten czterolatek nie miał szans wobec trzyletniego Pasch'a. W ostatnich latach pola w Eclipse St. są naogół małe. Płynie to poczęści i z tego, że wielu właścicieli, idąc wzorem Aga Khan'a, wycofuje zbyt wcześnie **ogiery** z treningu. Dawniej właściciele dobrych ogierów mieli na ogół o wiele więcej ducha sportu, ducha walki i chcieli wiedzieć czy ten czy ów koń jest lepszy. Dziś, o ile koń błyśnie talentem jako trzylatek — często już idzie do stada. Oszczędza mu się dystansowych prób w wieku lat 4 i 5 aby mu nie psuć renomy w przyszłej karierze stadnej, aby czasem nie doznał porażki w Ascot Gold Cup, Doncaster Cup czy Jockey Club Stakes — zapominając, że dla naprawdę dobrego **ogiera** ta część jego kariery, która zawiera próby **wytrwałości** jest nie mniej ważna, niż próby szybkości. A poza tym: nie wystarczy sprawdzić, że trzylatek trzyma dystans St. Leger; trzeba sprawdzić jego odporność i później, sprawdzić, że nie ma on dosyć po jednej takiej próbie, że zdolny jest do przynajmniej kilkakrotnego dłuższego wysiłku. Podkreślam, że mowa tu o ogierach; dobre klacze można zupełnie dostatecznie wypróbować w ciągu **dwóch** sezonów wyścigowych, natomiast ogiery — w ciągu **trzech,** a nie jest jeszcze błędem probowanie ogierów w ciągu **czterech** sezonów wyścigowych. Kresem wieku, w którym **klasowy** ogier powinien schodzić z toru — jest lat pięć.

W r. b. dwa czterolatki przeciwstawiały się czterem trzylatkom. Z wielką łatwością zwyciężył 3 l. **Pasch** (Blandford i Pasca po Manna), bijąc 4 l. Fair Copy o 3 dł. Trzecim o 2 dł. był 3 l. Cave Man, przed 3 l. Scottish Union, 4 l. Perifox i 3 l. Blandstar'em. Czas gonitwy 2 m. 12 s. — w Sandown Park czasy są na ogół słabe, gdyż przy dystansach 1600 mt. i wyżej finisz jest pod górę — ostatnie 300 mt. jest bardzo ciężkie. Lecz Pasch nie boi się finiszu pod górę, natomiast według kompetentnego zdania dosiadającego go żokieja Gordon Richards'a — Pasch nie umie galopować **z góry.** Zdaniem Richards'a — Pasch przegrał Derby **na spadku** zw. Tattenham Corner, nie mogąc sobie dać rady na tej części parcours'u, gdzie już niejeden koń pogrzebał swe szanse na zdobycie błękitnej wstęgi.

Że Pasch jest bardzo dobrym koniem to już nie ulega najmniejszej kwestii, a czy Tattenham Corner był jedyną



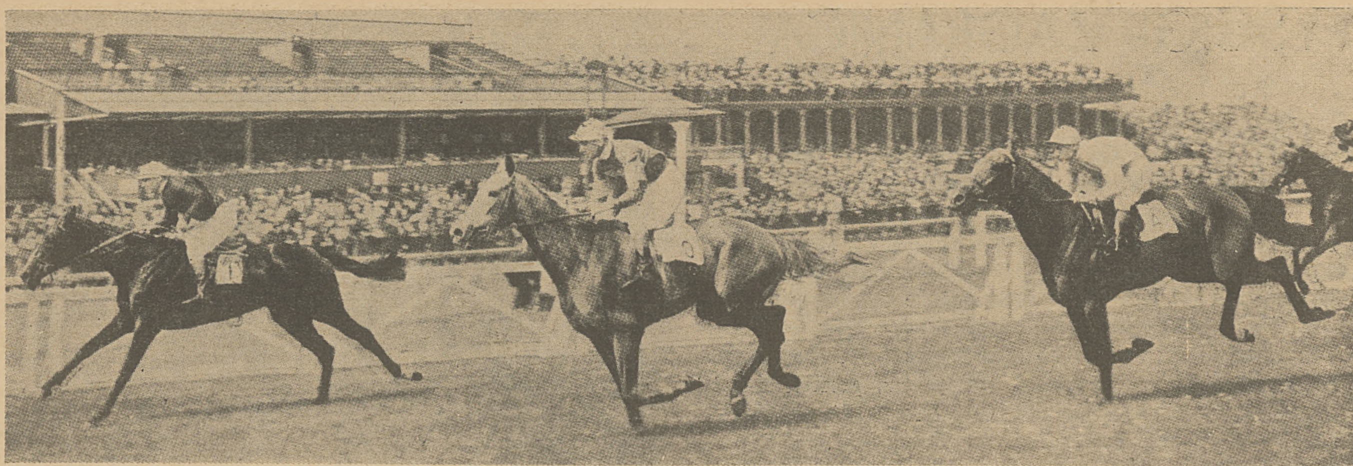
Fair Copy wygrywa z postawionymi uszami.

przyczyną tego, że przegrał bezapelacyjnie do Bois Roussel'a i Scottish Union — to stwierdzimy zapewne później. Scottish Union biegał w Eclipse St. fatalnie: to nie była prawdziwa forma tego konia — najprawdopodobniej był przetrenowany. Fair Copy zrobił, co mógł. Ten kapitalny czterolatek, w tydzień po zajęciu 2-go miejsca w Eclipse St. zrobił wyborny wyścig w Liverpool'u, wygrywając drugi rok z rzędu **Atlantic Cup** (£ 1630, 2000 mt.) od trzyletniej Radiant, która była druga w Oaks. Był to jeden z najlepszych wyścigów w karierze **Fair Copy** (Fairway i Composure po Buchan), w którego jako cennego reproduktora wierzę tak samo, jak w swoim czasie w Pharos'a. Lord Derby oświadczył, iż ma zamiar postawić Fair Copy na miejscu Pharos'a we Francji — w Anglii posiada on dość krwi Phalaris'a, którą reprezentują Fairway i Caerleon w pierwszym rzędzie. Wielkie zalety budowy Fair Copy, wspaniałe pochodzenie i wystarczająco dobra kariera, kwalifikują go w 100 proc. na czołowego ogiera i każdy hodowca rzuci na niego pożądliwym okiem.

Pasch i **Fair Copy** byli głównymi bohaterami wyścigów, które odbywały się w Anglii w ciągu lipca. Poza tym uwaga skierowana była przede wszystkim na wielki letni meeting w Goodwood.

Wielki produce tam rozegrany **Gratwicke St.** (£ 3090, 2400 mt.) wygrała łatwo klacz **Solar Flower** (Solario - Serena po Winalot), bijąc og. Fairing (pół - brat og. Gainslaw), og. Foroughi i jeszcze trzy trzylatki. Solar Flower jest czołową trzylatką i w tej chwili pewnie jest lepszą nawet od Rockfel.

Omawiając wyścigi klaczy trzyletnich musimy zwrócić uwagę na **La - li** (Blenheim i La Boni po Pharos). W **Falmouth St.** (£ 1170, 1600 mt.) w Newmarket, mimo 6 kg różnicy wagi na swą niekorzyść — pokonała Platinum o 1½ dł. i w Goodwood wyszła do startu jako pierwsza fawórytka w **Nassau St.** (£ 1729, 2000 mt.). Razem z nią biegała towarzyszka stajni Valedeh, która miała na grzbiecie o stone (6,3 kg) mniej. Na galopach La - li biła Valedeh zawsze i bezapelacyjnie. Wyścig rozegrały obie przedstawicielki stajni Aga Khan'a, lecz **Valedeh** (Blenheim i La Voulzie po Teddy) udało się wyprzedzić La - li o krótki łeb — lecz nie zapominajmy o różnicy wagi. Prawdziwie pechową trzylatką jest Radiant, rodzona siostra Windsor Lad'a. Była ona druga w Oaks, druga w Atlantic Cup, a w Goodwood pod wagą 8 — 11 uległa o szyję równolatkowi **Valedictory** (8 — 3) w **Gordon St.** (£ 800, 2400 mt.). Wyraźnego pecha ma także jej właścicielka Miss Dorothy Paget — mimo olbrzymich sum, wyłożonych na zakup koni, nie może ona doczekać się wygrania naprawdę poważnego



Easy Going (k. czarna, c. biała) bije siwą Snow White o łeb.

wyścigu. Valedictory jest synem Blandford'a z kl. Valedicton po Gay Crusader. Dobrą klaczą 3 l. jest **The Bittern** (Flamingo — Lettice po Swynford). Miała ona nie wielką wagę w **Midsummer St.** (£ 765, 1600 mt. Newmarket), lecz mimo to jej zwycięstwo nad 4 l. Pascal i 3 l. Silver Spear II, dobrze świadczy o jej wartości.

Czołową grupę klaczy trzyletnich tworzą: Rockfel, Solar Flower, Radiant, La - li, The Bittern i Lapel. Niezłe wyścigi wygrały jeszcze następujące klaczki trzyletnie: **Bombay Duck** (Rameses the Second i Flounder po Buchan) była pierwsza w **Craven** St. (£ 583) w Goodwood, **Platinum** (Sansovino i Sun Mist po Soldennis) — w **Leicestershire Oaks.** (£ 692, 2000 mt.), wreszcie potrafiła się bardzo wyróżnić **Conversation Piece,** a to przez zdobycie dwóch poważnych nagród. W **Lingfield Park Pl.** (£ 875, 1600 mt. linii prostej) potrafiła łatwo pobić ogiera Helzephron oraz zupełnie zdeklasowanego i zepsutego Tahir'a, a poza tym wygrała **Irish Oaks.** Conversation Piece jest córką Orpen'a z kl. Tête-à-Tête pa The Tetrach.

3 letni ogier **Monty (Noble Star)** powrócił do formy, którą zasygnalizował w Goodwood zwycięstwem w **Halnaker St.** (£ 441, 1000 mt.) nad kl. Silver Tassie i og. John Buchan. Niepojętną zmianę formy wykazał 3 l. og. wybornego pochodzenia **Faroe** (Sansovino — Fara po Phalaris). Wydawało się, że wśród takich koni jak Unbreakable (iSckle), Deanslaw (Foxlaw), Chatsworth, Agincourt, Khan Bahadur — zawodny trzylatek lorda Derby nie ma co robić, tymczasem mocnym finiszem wyszedł on naprzód i potrafił obronić się kontr - atakowi faworyta Unbreakable. Ci, co zaufali Faroe w zakładach otrzymali sutą dewidendę 20 : 1.

Unbreakable nie jest trzylatkiem szczęśliwym — już w poprzednim swym wyścigu, **Knowsley Dinner St.** (£ 885, 2000 mt w Liverpoolu), kiedy także zdawało się, że nikt mu nie może odebrać zwycięstwa, doznał porażki o krótki łeb od og. **Hesperian** (Colorado Kid), niosącego o 10 funtów mniej i z którym, podobnie jak z Faroe, zupełnie się nie liczono.

Dobrą budową wyróżnia się 3 l. ogier **Love Dancer** (Royal Dancer - Love's Echo po Gay Crusader). Potrącony na starcie w ostatnim wyścigu nie mógł pokazać tego co potrafi i biegał należycie dopiero w Goodwood, zwyciężając 6 let. Gunboat w **Chichester St.** Pokonany Gunboat o trzy dni wcześniej zajął czwarte miejsce w Steward's Cup. Trzyletni og. **Dardanelles II** (Rustom Pasha — Cap d'Ail po May Prince) pokonał 6 l. stayera Buckleigh'a w **London Cup** (£ 830, 2600 mt., Alexandra Park).

Dwukrotnie w ciągu 10 dni triumfował 3 l. og. dźwięcznie i ładnie nazwany **St. Patrick's Day** (Noble Star i Irish Holiday — z linii St. Marguerite). Najpierw w Newmarket (**July St.,** 2400 mt.), później w Liverpool'u (**St. George** St., 2600 mt.). W tej gonitwie dawał on wagę wspomnianym już powyżej dobrym trzylatkom Valedictory, Fairing i Foroughi, lecz wygrał tylko o łeb, finiszem. **Delphi** (Pharos i Phi Phi po Steadfast), brat Phakos'a, ponownie biegał zwycięsko w **Histon Hcp. w Newmarket,** lecz w **Penrhyn Cup** (£ 835, 1600 mt., Hurst Park) pobiła go w walce o szyję 3 l. klacz **Rattoo** (Rustom Pasha).

**
*

Sprawozdanie z gonitw dwulatków rozpoczynam nie od najwyższej nagrody w roku, ale od ponownego sukcesu kapitalnego dwulatka, ogiera **Panorama** w **Lavant Stakes** (Goodwood, £ 1406, 1000 mt.). Syn Sir Cosmo i Happy Climax po Happy Warior, startując 6 razy, tyleż razy zwyciężył i to łatwo, a dla swego właściciela, który go nabył w Doncaster za 1150 gw, zarobił już 6380 funtów. Drugie miejsce zajął w Lavant St. ogier Cougar lorda Derby. Cougar pochodzi od starej, a niezwykle zasłużonej klaczy Canyon, a ojcem jego jest Hill Cat, ogier, którym w r. 1934 pogardziłem na przetargach w Newmarket ze względu na niedostatecznie dobrą budowę tego kasztana.

Doskonałe wrażenie zrobił og. **Titan** lorda Rosebery, bijąc Prometheus'a w **Ham Produce St.** (Goodwood, £ 2739, 1200 mtr.). Budowny ten ogier korzystał co prawda z ulgi wagi, ale wybitna jego budowa i pochodzenie absolutnie bez słabych punktów, pozwala spodziewać się dalszego korzystnego jego rozwoju. Titan jest synem derbisty Hyperion'a (St. Leger, Chester Vase), małego ale pysznego ogiera i powinien być, jak ojciec, dobrym stayerem. Matką Titan'a jest Priscilla (po Phalaris i Lammermuir), a więc pół - siostra Ellangowan'a; Priscilla wygrała w r. 1926 National Breeders' Produce St.

Chancery (Bold Archer), po niedawnym zwycięstwie w Plantation St., jeszcze posunął się w kondycji i wygrał duży wyścig **Richmond St.** (£ 1531, 1200 mt.) w Goodwood; na drugim miejscu stanęła należąca do lorda Derby kl. Aurora, córka Hyperion'a. Czarno - białe barwy lorda Derby figurowały zwycięsko w dwóch gonitwach dla młodzieży. **Cockpit** (Caerleon — Merripit po Sir Eager) pobił ogiera Admiral's Walk (po Hyperion) w **Rous Memorial St.** (Goodwood, £ 1215, 1200 mt.). Kl. **Easy Going** (Felstead — Complacent po Colorado) zdobyła **Lancashire Breeders' Produce St.,** wielki wyścig (£ 3400) rozgrywany w Liverpool'u; Snow White, siwa córka Colombo, należąca do Miss D. Paget, została pobita **o łeb.** Na załączonej fotografii, zrobionej pod niewłaściwym kątem, wydaje się, że kl. lorda Derby wygrywa o 1½ długości. Naj-

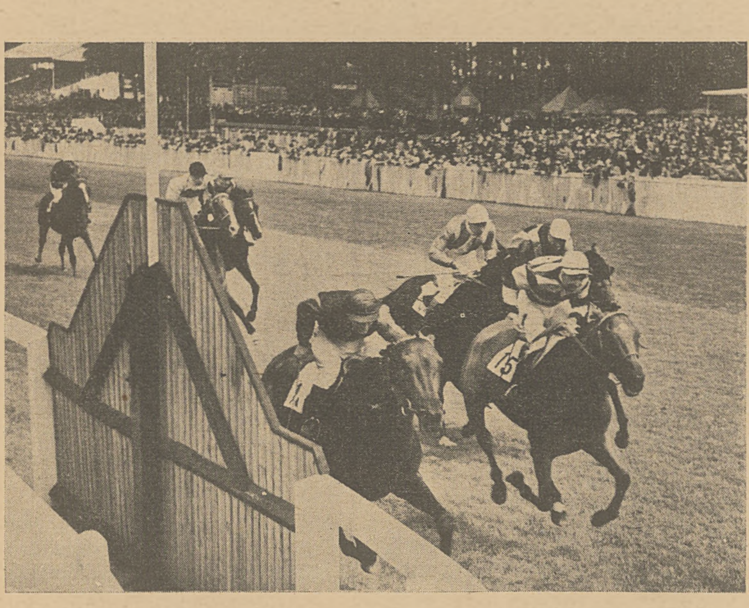
większa nagroda dla dwulatków przywiązana jest do **National Breeders' Produce St.** (£ 6151, 1000 mt., Sandown Park). Wygrał siwy **bezimienny** ogierek po Mr. Jinks i Apple Ring po Pommern, bijąc **bezimienną** klacz po Sir Cosmo i Inchmahone oraz ogierka Meadow (Fairway). Wspomniany Titan był tu bez miejsca, ale zwycięstwo jego w Ham Produce miało miejsce później. Titan będzie się poprawiał, a wątpię, żeby syn Mr. Jinks'a mógł z nim walczyć w roku przyszłym na dłuższych dystansach. Zwycięski ogierek trenowany jest przez b. championa żokiejów Steve Donoghue, który odniósł pierwszy wielki sukces jako trener.

Syn Orwell'a — **Glucose** był pierwszy w **Selsey St.** (Goodwood), kl. **Bonaroba** (Bolingbroke) wygrała Champagne St. (Salisbury), kl. **Vibration** (po Sir Cosmo — znowu!) tryumfowała w **Worksap Manor Goal Pl.** (Leicester), wreszcie córka Town Guard'a — **Money Down** wyprzedziła Yakimour w **Molecomb St.** (£ 1865, Goodwood). Na tym kończymy przegląd młodzieży dwuletniej, która odznaczyła się w ubiegłym okresie sprawozdawczym. Udatne występy „Hyperion'ów" warte są odnotowania.

***

Bohaterem ostatnich gonitw dystansowych jest 5-cio letni ogier **Epigram.** Koń ten rozwijał się bardzo powoli i jako 2 i 3 letni nie potrafił się niczem odznaczyć. Ale właściciel jego, znany sportsman Mr. James Rank nie zniechęcał się, wierzył swemu koniowi jako synowi Son-in-Law, rozumiał, że na długich dystansach powinien biegać dobrze. I oto jako czterolatek Epigram wygrywa już mniejsze gonitwy w Ayr i Sandown, a wkrótce zwraca już na siebie uwagę, wygrywając Goodwood St. (3800 m) w roku 1937. W r. b. wygrywa w Ascot najdłuższy wyścig płaski w Anglii — **Queen Alexandra St.,** później w Newmarket bije Rao Sahib'a w **Summer Handicap** (£1090, 3200 m), wreszcie odnosi tryumf, zwyciężając małego, lecz bardzo dobrego Senor'a w **Goodwood Cup** (£ 1590) na dystansie 4200 m. Francuski trzylatek Vaisseau Fantôme zajął tu trzecie miejsce, zaś Buckleigh był czwarty. Epigram pochodzi z cennej linii żeńskiej Concussion, a jego babka Salamandra dała zwycięzcę St. Leger'u — Salmon Trout'a. Czas Goodwood Cup — 4 min. 50⁴/₅ sek.

Druga gonitwa dystansowa rozgrywana w Goodwood— **Goodwood St.** (£ 660, 3800 m), po raz pierwszy w historii tego wyścigu zakończyła się rezultatem łeb w łeb pomiędzy 4 l. og. Snake Lightning (Sea Serpent) oraz wałachem Naval Display (Singapore). Wysokie wagi — Near Relation, Union Jack i Bahuddin nie odegrały roli, jaką im przypisywano.



Finisz w Chesterfield Cup. Pylon II (od lewej) wygrywa od Heavyweight.

Columcille, koń o wybitnej budowie, z wagą 9 st. 7 lb. zajął dopiero trzecie miejsce w **Trundle St.** za 5 letn. **Golden Martlet** (Winalot) oraz 3 l. og. Barbadeche. Chodzą pogłoski, że Columcille nabyty jest do stada króla Karola i po skończonym sezonie ma być odesłany do Rumunii. Z flyerów 4 letn. i starszych odznaczyły się Harmachis, Kinderscout, Waterbird, Neuvy.

Najważniejszym „sprintem" letnim jest **Stewards Cup** (£ 1460, 1200 m, Goodwood). Wagę przyjęło 25 koni, gonitwa zakończyła się walką pomiędzy faworytem Old Reliance (7 st. 6 lb.), a 5 l. og. **Harmachis** (7 st. 6 lb.), który zwyciężył o łeb w czasie 1 m. 12²/₅ sek. Najwyższą wagę niósł Monmouth (9—3), który w Molyneux Cup pod wagą 8 — 8 pobił Harmachis'a, niosącego 7 — 5. Wyhodowany w Irlandii Harmachis jest synem ogiera Roidore z kl. Maqueda po Irishman.

Drugim wyścigiem tego typu, rozgrywanym w czasie pięknego meetingu w Goodwood, jest **King George St.** (£ 1304, 1200 m). Foray nie potrafił dać francuskiemu **Neuvy** .(Xandover) 9 klg wagi, przegrywając o długość. 4-ro letni syn Flamingo — og. **Waterbird** wygrał **Singleton Hcp.** (£ 523, Goodwood) pod najwyższą wagą 60 kg, przebywając 1000 m w 1 m. 0,2 sek. Takie handicapy na 1000 m w Anglii i na Węgrzech są b. częste, natomiast w innych krajach odbywają się bardzo rzadko lub wcale nie mają miejsca. Podobny wyścig w Newmarket—**July Hcp.** (£ 495, 1200 m) zdobył 5 l. **Kinderscout,** syn Bold Archer'a, wyprzedzając znanego nam 3 l. og. Zoltan (Mannamead) oraz dobrego kiedyś specjalistę na krótkich dystansach Knighted. Z koni „średnio-dystansowych" notuję zwycięstwa tylko trzech. W tej grupie wyróżnia się pochodzeniem 5 l. ogier **Pylon II** (Pharos i Pyramid po Papyrus), który wygrał w Goodwood **Chesterfield Cup** (£ 1255, 2000 m), zostawiając w polu m. in. Magnet'a, Battle Song, Noble King, Halcyon Gift. Mimo udziału tylko 3 koni ciekawie zapowiadała się rozgrywka **Dullingham St.** (£ 750, 2400 m, Newmarket), gdzie liczyłem na zwycięstwo bardzo przezemnie cenionego ogiera 5 l. Suzerain, syna Son-in-Law; odniósł on jednak porażkę, przegrywając o pół dług. do 4 l. og. **Gothic** (Roidore — Bray Beauty po Soulouque), dosiadanego przez będącego we wspaniałej formie żokeja W. Nevett. 5 l. og. **Battle Song** (Spion Kop i cudowna klacz stadna Cradle Song po Hurry On), odniósł pierwszy swój sukces w Anglii, wygrywając w Salisbury **Bibury Cup** (£ 417, 2400 m) od Mickey Mouse. W Irlandii ogier ten odnosił klasyczne tryumfy w swoim czasie.

Sandown Anniversary Cup (£ 1275, 2000 m) wygrał 4 l. og. **Nosegay** (Walter Gay), bijąc 6 l. og. Piskin.

W czasie przetargów lipcowych na roczniaki, najwyższą cenę 5700 gw. osiągnął ogierek po Fairway i dobrej klaczy wyścigowej Solfatara po Solario. Klaczka po niepobitym (w 2 wyścigach) Tai-Yang z kl. Versicle po Sickle, sprzedana została za 3100 gw. Bardzo wysokie ceny osiągnęły roczniaki ze stadniny państwowej; najdroższa w stawce była klaczka po Fairway i Daumont po Diligence sprzedana za 3000 gw. P. R. Watson otrzymał Ł 2900 za ogierka po Fairway i Celestial City po Solario, a więc tejsamej krwi—co najdroższy ogierek za 5700 gw. Za 2800 gw. poszła państwowa klaczka po wspaniałym, dopiero początkującym ogierze Easton. Ze stawki ks. Agi Khan'a najlepszą cenę 2600 gw. osiągnęła Sultan Mahal, klaczka po Solario i Firouze Mahal po The Tetrarch. Za ogierka po Trimdon zapłacono 2100 gw., za ogierka po Sir Cosmo 2000 gw., za ogierka po Hyperion — 1700 gw., po Singapore 1600 gw.

Brown Jack.

KRONIKA

KRAJOWA

WYŚCIGI

PROGRAM DODATKOWEGO SEZONU ŁÓDZKIEGO

Po skończeniu sezonu łódzkiego odbędą się jeszcze 4 dni dodatkowe, a mianowicie: niedziela 14 sierpnia, poniedziałek 15 sierpnia, sobota 20 sierpnia i niedziela 21 sierpnia.

W każdym dniu wyścigowym rozegrane zostanie 8 gonitw, w tym 1 pozagrupowy handicap, 1 płotowa oraz 1 sprzedażna gonitwa. Wprowadzono dwie pozagrupowe gonitwy dla dwulatków: 2400 zł na dystansie 1100 m, która rozegrana zostanie w niedzielę 14 sierpnia oraz 2400 zł, dyst. 850 m. — w dn. ostatecznego zamknięcia sezonu. Najniższe w ogóle wyposażenie nagrody w sezonie dodatkowym wynosi 1000 zł.

Ogólna suma rozpisanych nagród wynosi 53.600 zł, w tym w 6-ciu gonitwach dla dwulatków 12,000 zł, dla trzylatków 13.500 zł, dla 4 l. i st. og. i kl. 10.400 zł, dla 3 l. i st. og. i kl. 10.000 zł.

Propozycje gonitw opracowane są b. starannie i umiejętnie, stwarzając elastyczny program, który zapewne wzbudzi zainteresowanie pp. menażerów i trenerów tak że należy spodziewać się licznych zapisów koni do gonitw dni dodatkowych.

JEŹDZIECTWO

SPRAWOZDANIE z zawodów konnych Wschodnio-Kresowego Klubu Jazdy w Baranowiczach.

(Dokończenie)

Dzień III. — 27.VI.1938.

Bieg Nr 4. Startów 3. 1. por. Kosz „Esta“ (75); 2) por. Cegielski „Barykada“ (50); 3 ppor. Lewkowicz „Atleta“ (25).

Konkurs Nr 11. Startów 8. 1. S. Osser „Zamość II“ (250) hod. L. Orpiszewski, po Urwis xx i Pery; 2. H. Strzeszewski „Owad“ (175); 3. M. Rómmlowa „Sahara“ (100); 4. M. Szopa „Paskarz“ (75); 5. M. Rómmlowa „Urwis“ (60); 6. H. Srtzeszewski „Bartek“ (50); 7) M. Szopa „Kamea“ (40).

Dzień IV. — 28.VI.1938.

Konkurs Nr 2. Startów 6. 1. M. Rómmlowa „Sahara“ (100); 2 + 3/2 po 50 zł E. Meysztowiczówna „Brawura II“, hod. H. Woźniakowski, po Palatyn i Happy Star; M. Rómmlowa „Urwis“, hod. K. hr. Potocki, po Littoral xx i Krysia x; 4. W. Bortkiewiczówna „Rycerz II“ (25).

Konkurs Nr 17 w skokach przez przeszkody — ciężki (dokładności) o nagrody P. Z. J.; wysok. ok. 1,40 m, szerok. ok. 5 m, szybkość 440 mtr/min. Startów 15. 1. ppłk. Rómmel „Dygnus“ (600), hod. K. hr. Skarbek po Huzar II xx i Okaryna x; 2. H. Strzeszewski „Owad“ (450); 3. rtm. Rojcewicz „Tajfun“ (300); 4. H. Strzeszewski „Ryś“ (200); 5. rtm. Łopianowski „Bartek IV“ (150); 6. por. Kosz „Żelazna“ (100); 7. por. Gerlecki „Cennik“ (75); 8 + 9/2 po 45 zł; 9. por. Kosz „Wydra“, ppor. Stankiewicz „Antena“; 10. por. Gerlecki „Cyrus II“ (35).

Bieg Nr 15. Startów 3. 1. por. Gumiński „Bór“ (250), hod. K. Wickenhagen, po Konwent xx i N. N.; 2. por. Tudziński „Ziomek“ (100), hod. W. Nonnesmacher, po 494 Eielzug i Vera; 3. ppor. Malawski „Bukowina“ (50), hod. Z. Czarnecki, po Zuschlag i Kawka.

Konkurs Nr 3 młodego pokolenia. Startów 2. 1. + 2/2 honorowe; 2. Z. Horodyński „Apaszka“; W. Plater „Odyn“.

Dzień V. — 29.VI.1938.

Konkurs Nr 10. Startów 27. 1. H. Strzeszewski „Owad“ (300); 2. H. Strzeszewski „Ryś“ (250); 3. H. Strzeszewski „Kikimora“ (200), hod. H. Jechalski, po Parachute xx i Pensylwania; 4. por. Gerlecki „Byle - Jaki“ (150); 5 por. Gerlecki „Wisła IV“ (100); 6. rtm. Łopianowski „Sarna II“ (70); 7. rtm. Orłowski „Cypr“ (50); 8. por. Bilwin „Zagadka“ (35); 9. por. Tudziński „Zamożny“ (25); 10. rtm. Rojcewicz „Tajfun“ (20).

Bieg Nr 14. Startów 4. 1 ppor. Malawski „Bukowina“ (125); 2 ppor. Żywień „Dziwna II“ (75); 3. ppor. Lewkowicz „Atleta“ (50).

Konkurs Nr 12. Startów 6. 1. M. Rómmlowa „Urwis“ (100); 2) M. Rómmlowa „Sahara“ (60); 3. W. Bortkiewiczówna „Rycerz II“ (40) N. N.; 4. E. Meysztowiczówna „Brawura II“ (25).

Bieg Nr 13. Startów 2. 1. Z. Horodyński „Apaszka“; 2. W. Plater „Odyn“.

SPRAWOZDANIE Z MEETINGU POPULARNEGO P. Z. J., ZORGANIZOWANEGO W WILNIE PRZEZ T-WO WYŚCIGÓW KONNYCH

Dzień I-szy, 2.VII.1938 r.

Konkurs Nr 6. Pokaz konia wierzchowego. Startów 11. 1) „Cenna III“, por. Kozicki (260); 2) „Kamea“, p. Szopa Marcin (100); 3) „Znajda“, por. Białokur (60); 4) „Zanzibar“, por. Ciosiński (50); 5) „Dykcja“, rtm. Słapczyński (40).

Konkurs Nr 1 dla pań i jeźdźc. cyw. (dokładności). Startów 13: 1) „Echo“, imp. z Niemiec, p. Rostworowski Jan (250); 2) 3) i 4) podzielili się: „Anitra“, po Irrlehrer i Annchen, hod zagran., Osserowa Antonina (116,67): „Zamość II“, po Urwis i Peri, hod. Z. Orpiszewski, Osser Stefan (116,67): „Bartek“, po Warjat i Marica, hod. H. Strzeszewski, H. Strzeszewski (116,67). 5), 6) i 7) podzielono: „Apaszka II“, Meysztowiczówna Maria; „Brawura II“, Meysztowiczówna Elżbieta; „Paskarz“, p. Szopa Marcin; „Sahara“, Rómmel Maria.

Konkurs Nr 7 otwarty. Handicap A. dokładności. Startów 44. 1) „Dyngus“, po Huszar II i Okaryna, hod. Karol Skarbek, ppłk. Rómmel (300); 2) „Westalka“, po Friedjung i NN, hod. J. Jezierski, kpt. Biliński (250); 3) „Zbój“, po Wiktor i Lawina, hod. płk. Piasecki Zygmunt, — ppor. Ogoniek (200); 4), 5), 6) i 7) podzielono: „Bojar III“, poz. Kozicki (92.50), „Zagadka“. por. Bilwin (92.50): „Sarna II“, rtm. Łopianowski (92.50); „Ryś“, H. Strzeszewski (92,50); 8) „Talar III“, rtm. Bohdanowicz (35); 9) „Wicher VI“, rtm. Kosiński (25); 10) „Florek-Siłacz“, kpt. Biliński (20).

Konkurs Nr 9. — Bieg myśliwski młodego pokolenia. Startów 4. — 1) „Orzeł“, Horodyński Zbigniew.

Nr 4. Bieg od punktu do punktu — lekki. Startów 3. 1) „Zero“, ppor. Sutkowski (75); 2) „Dera“, ppor. Biliński (50); 3) „Cebula“, ppor. Majewski (25).

Nr 5. Bieg na przełaj — lekki. Startów 4. 1) „Droga“, po Theokrit i Verbe, hod. St. Karłowski — por. Wołkowicz (200); 2) „Dobrodziej“, po Manton i Oda, hod. S. hr. Korzbok-Łącki, — ppor. Szamota (100); 3) „Banzay“, po Oszczep i Alma, hod. Br. Walicki, — por. Czaykowski (50).

Dzień 2-gi — 3 lipca 1938 r.

Konkurs Nr 8 otwarty — lekki (dokładności). Startów 16. 1) „Dziryt“, po Huzar i Helenka, hod. I. hr. Mielżyński,— por. Kisielewicz (150); 2) „Sex-Appeal“, hod. hr. Dembiński, — p. Horodyński Zbigniew (120); 3) „Rycerz II“, hod. niezn. — p. Horodyński Zbigniew (95); 4) „Esta“, ppor. Gumiński (85); 5) „Kamea“, p. Szopa Marcin (75); 6) „Demagod“, por. Sztark (65); 7) „Dziewica“, ppor. Ogoniek (55); 8) „Apaszka II“, Meysztowiczówna Maria (45); 9) Wojtek II, Kraińska Maria (35); 10) „Drogi“, por. Kozicki (30); 11) „Ekonom“, ppor. Gumiński (25); 12) „Odyń“, Meysztowiczówna Elżbieta (20).

Konkurs Nr 11 dla pań i jeźdźców cywilnych (szybkości). Startów 9. 1) „Sahara“, po Hofner-Seguenz i NN, hod. Z. Chłapowski, — Rómmel Maria (250); 2) „Zamość II“, p. Osser Stefan (175); 3) „Urwis“, po Littoral i Krysia, hod. hr. Potocki — Rómmel Maria (100); 4) „Echo“, Rostworowski Jan (75); 5) „Kamea“, Szopa Marcin (60); 6) „Sirocco“, Rostworowski Jan (50); 7) „Anitra“, Osserowa Antonina (50).

Konkurs Nr 10 otwarty — szybkości. Startów 37. 1) „Florek-Siłacz“, po Huszar II i Lisette, hod. K. Wickenhagen, — kpt. Biliński (300); 2) „Sahara“, Rómmel Maria (250); 3) „Ryś“, po Aino i Cichocka, hod. A. Piasecki, — Henryk Strzeszewski (200); 4) „Bartek IV“, rtm. Łopianowski (150); 5) „Zbój“ ppor. Ogoniek (100); 6) „Zagadka“, por. Bilwin (70); 7) „Alba“, ppor. Majewski (50); 8), 9) i 10) podzielono: „Żelazna“, ppor. Bernaciak (26, 67); „Apollo“, ppor. Giecewicz 26,67); „Bojar III“, por. Kozicki (26.67).

Konkurs Nr 2 dla pań (dokładności). Startów 8. 1) „Anitra“, Osserowa Antonina (100); 2) „Lady Agnes“, po Fedorius i Medea, hod. Zaremba Kozłowski — Kraińska Maria (60); 3) „Wojtek II“, po Parnas i NN., hod. R. Kraiński — Kraińska Maria (40); 4) „Brawura II“, Meysztowiczówna Elżbieta (12.50) i „Urwis“, Rómmel Maria (12.50).

Dzień 3-ci, dnia 4 lipca 1938 r.

Konkurs Nr 3 młodego pokolenia (dokładności). Startów 4. 1) „Odyń“, Horodyński Zbigniew; 2) „Oko“, Mikulski Henryk.

Konkurs Nr 16 — ciężki (zwykły). Startów 22. 1) „Dyngus“, ppłk. Rómmel

(350); 2) „Zagadka", po Armenier i Miss Clio, hod. F. Wollen, — por. Bilwin (250); 3) „Sarna II", po Sadko i Kawka, hod. NN., — rtm. Lopianowski (200); 4) „Owad", Strzeszewski (150); 5) „Ryś", Strzeszewski (100); 6) „Zbroja", ppor. Pic de Replonge (70); 7) „Talar III" rtm. Bohdanowicz (50); 8) „Westalka", kpt. Biliński (30).

Konkurs Nr 12 dla pań — zwykły. Startów 10. 1) „Zamość II" Osserowa Antonina (100); 2) „Urwis", Rómmel Maria (60); 3) „Lady Agnes", Kraińska Maria (40); 4) „Sahara", Rómmel Maria (25).

Nr 13. Bieg od punktu do punktu dla młodego pokolenia. Startów 4. 1) „Apaszka II", Horodyński Zbigniew; 2) „Pupil", Mikulski Henryk; 3) „Orzeł", Plater Zyberk Wojciech.

Nr 14. Bieg od punktu do punktu — ciężki. Startów 3. 1) „Zero", por. Sutkowski (125); 2) „Dereń", ppor. Kubin (75); 3) „Esta", ppor. Pic de Replonge (50).

Nr 15. Bieg na przełaj — ciężki. Startów 5. 1) „Bór", po Konwent I i NN., hod. Wickenchagen, — ppor. Gumiński (250); 2) „Zazula", po Gromiciel i Paraska, hod. Gutowskiego, — por. Wołkowicz (100); 3) „Dziryt III", po Bely i Westa, hod. G. Laskowicz, — ppor. Makarski (50).

ZAGRANICZNA

NAJZNAKOMITSZE KLACZE STADNE W ANGLII (1915 — 1937)

W ubiegłym dwudziestoleciu następujące klacze dały zwycięzców na sumę powyżej 30.000 fst.:

	£
1) **Scapa Flow** (1914) po Chaucer i Anchora	85.183
2) **Friar's Daughter** (1921) po Friar Marcus i Garron Lass	56.065
3) **Popingaol** (1913) po Dark Ronald i Popinjay	55.772
4) **Canyon** (1913) po Chaucer i Glasalt	51.443
5) **Athasi** (1917) po Farasi i Athgreany	51.253
6) **Wet Kiss** (1913) po Tredennis i Soligena	50.721
7) **Serenissima** (1913) po Minoru i Gondolette	47.717
8) **Selene** (1919) po Chaucer i Serenissima	45.504
9) **Waffles** (1917) po Buckwheat i Lady Mischief	45.326
10) **Harpsichord** (1918) po Louvois i Golden Harp	42.356
11) **Resplendent** (1923) po By George! i Sunbridge	39.684
12) **Golden Hair** (1920) po Golden Sun i Tendril	37.623
13) **Glacier** (1907) po St. Simon i Glasalt	37.610
14) **Hamoaze** (1911) po Torpoint i Maid of the Mist	37.411
15) **Malva** (1919) po Charles O'Malley i Wild Arum	36.699
16) **Una Cameron** (1922) po Gainsborough i Cherimoya	36.077
17) **Good and Gay** (1912) po Bayardo i Popinjay	33.449
18) **Lady Nairne** (1919) po Chaucer i Lammermuir	32.937
19) **Sainte Josephine** (1909) po St. Denis i Nathalie	32.894
20) **Verdict** (1920) po Ohogun i Finale	30.657
21) **Cos** (1920) po Flying Orb i Renaissance	30.167

Prawie wszystkie klacze powyższe należą do czołowych hodowców. Lord Derby jest właścicielem Scapa Flow, Canyon, Serenissima, Selene, Glacier; lord Astor — Popingaol, Hamoaze, Good and Gay; ks. Aga Khan — Friar's Daughter, Cos; J. Maher — Waffles, Harpsichord.

Warto zaznaczyć, że z 21 powyższych najlepszych klaczy stadnych w Anglii, tylko 1 (Canyon) jest zwycięzczynią klasyczną. Wartościowymi na torze były poza tym Selene, Resplendent, Verdict i Cos.

Jeżeli chodzi o pochodzenie, to z ojców wyjątkowe stanowisko zajmuje Chaucer, ojciec Scapa Flow, Canyon, Selene i Lady Nairne.

Popingaol i Good and Gay, podobnie jak Canyon i Glacier są półsiostrami, a pozatym figurują jeszcze na liście powyższej matka z córką Serenissima i Selene.

ITALIA

Z ostatniej statystyki reproduktorów

Cavaliere d'Arpino . .	1.052.925 lir.
Pharos	1.019.450 „
Ortello	499.075 „

następne miejsca zajmują: Nesiotes, Cranach i Salpiglossis.

WYNIKI WIĘKSZYCH GONITW ZAGRANICZNYCH

Goodwood, 26 lipca 1938.

Ham Produce Stakes, 2.739 £ — 1200 m, dla 2-latk.

1. **Titan**, og. kaszt. (Hyperion — Priscilla), lorda Rosebery, 54 kg, ż. E. Smith.
2. **Prometheus**, og. (po Tetratema), A. de Rothschild, 59½ kg, ż. R. Perryman.
3. **Ginger Dick**, og. (po Mr. Jinks), Maj. J. S. Courtauld, 54 kg, ż. T. Lowrey.

Wygrane o 5 — 4 dł. Czas: 1:15,2. Zakłady: 6:1, 4:1 „na", 10:1.

Gratwicke Produce Stakes, 3.090 £ — 2400 m, dla 3-latk.

1. **Solar Flower**, kl. c. gn. (Solario—Serena), Sir Alfred Butt, 58 kg, ż. R. Perryman.
2. **Fairing**, og. (po Fairway), Sir Abe Bailey, 51¾ kg, ż. T. Lowrey.
3. **Foroughi**, og. (po Solario), ks. Aga Khan, 57½ kg, ż. C. Smirke.

b. m.: Calibre, Betagain, Derby Round, Fair Araby.

Wygrane o 3 dł. — szyja. Czas: 2:40, Zakłady: 15:8, 100:7, 15:2.

27 lipca 1938 r.

Lavant Stakes, 1.406 £ — 1000 m, dla 2-latków.

1. **Panorama**, og. kaszt. (Sir Cosmo — Happy Climax), J. Corrigan, 60¼ kg, ż. P. Beasley.
2. **Cougar**, og. (po Hill Cat), lorda Derby, 54 kg, ż. R. Perryman.
3. **Tydeus**, og. (po Diomedes), J. P. Hornung, 54 kg, ż. T. Lowrey.

b. m.: Mediation, Famous Scholar, Avella, Schottish Archer, Bibi Sultan.

Wygrane o 2 — ¾ dług. Czas: 1:0,4. Zakłady: 7:4 „na", 20:1, 7:1.

Goodwood Stakes, 1.320 £ — 3800 m.

1* **Naval Display**, 4 l. wał. gn. (Singapore — Show Girl), lorda Glanely, 50 kg, ż. M. Beary.

1* **Snake Lightning**, 4 l. og. kaszt. (Sea Serpent—Daylight), Sir Harold Gray, 48½ kg, ż. E. Smith.

3. **Bahuddin**, 5 l. wał. (po Mr. Jinks), lorda Cadogan, 56¼ kg, ż. C. Smirke.

b. m.: 8 koni.

Wygrane w walce łeb w łeb — 5 dł. Czas: 4:20,8. Zakłady: 100:9, 10:1, 4:1.

King George Stakes, 1.304 £—1200 m.

1. **Neuvy**, 3 l. og. gn. (Xandover — Nebuleuse II), ks. Aly Khan, 50¾ kg, ż. Gordon Richards.
2. **Foray**, 4 l. wał. (po Tetratema), Marschall Field, 60¼ kg, ż. P. Beasley.
3. **Ipsolen**, 5 l. wał. (po Sunny Trace), lady Ludlow, 60¾ kg, ż. S. Wragg.

b. m.: Arriba Espana,

Wygrane o 1 dł. — łeb. Czas: 1:13,8. Zakłady: pari, 8:1, 2:1.

28 lipca 1938 r.

Goodwood Cup, 1.590 £ — 4200 m.

1. **Epigram**, 5 l. og. c. gn. (Son-in-Law—Flying Salby), J. V. Rank, 59¾ kg, ż. B. Carslake.
2. **Senor**, 4 l. og. (po Trigo), W. Barnett, 58 kg, ż. J. Crouch.
3. **Vaisseau Fantôme**, 3 l. og. (po Bubbles), bar. E. de Rothschild, 48 kg, ż. E. Smith.

b. m.: Buckleigh, Trevisani, Solonaise, Licence, Bendex, Toboggan II, Thankerton, Turlupinade.

Wygrane o ½ — 5 dł. Czas: 4:50,8. Zakłady: 6:1, 7:2, 100:8.

Monachium — Riem, 31 lipca 1938.

Das Braune Band von Deutschland, 100.000 Mk — 2400 m.

1. **Antonym**, 3 l. og. kaszt. (Vatout — Antonine), H. M. Holdert, 55 kg, ż. A. Tucker (koń francuski).
2. **Vatellor**, 5 l. og. (Vatout — Lady Ellinor), L. Volterra, 60½ kg, ż. H. Semblat (koń francuski).
3. **Blasius**, 4 l. og. (Aurelius — Blaue Blume), st. Waldfried, 60 kg, ż. G. Streit.

b. m.: 4. Il Ka Cha (koń francuski), 5. Abendfrieden, 6. Adlerfee, 7. Goldtaler, dalej: Pan, Botos, Le Bambino (koń francuski), Trollius, Bernadotte (koń austriacki), Dardanelles II (koń angielski), Anton der I, Majoran, Alcazar (koń czeski).

Wygrane o ½ — ¾ — ½ dł. Czas: 2:35. Tot.: 182, 22, 13, 15, 30 i 24:10.

Maisons — Laffitte, 31 lipca 1938.

Prix Robert Papin (Omnium de Deux Ans), 75.000 fr — 1200 m, dla 2-latk.

1. **Bulle de Savon**, kl. gn. (Bubbles — Clochette III), bar. E. de Rothschild, 54 kg, ż. C. Bouillon.
2. **Mac Kann**, og. (po The Mac Nab), R. Lazard, 55 kg, ż. W. Johnstone.
3. **Canzoni**, kl. (po Banstar), M. Boussac, 54 kg, ż. C. Elliott.

b. m.: 4. Anastase II, 5. Modje.

Wygrane o łeb — 1 dł. Czas: 1:15,4. Tot.: 40, 12, 11:10.

Ostenda, 31 lipca 1938.

Grand Prix d'Ostende, 175.000 fr. — 2.700 m.

1. **Beausart**, 5 l. og. (Beumont — Salambo), M. Bauwens, 56 kg, ż. W. Speer.
2. **Juciole**, 3 l. kl. bar. Brugmann de W. 49 kg, ż. A. Kilkan.
3. **Scotch Fox**, 3 l. og. Mme A. Decraon C., 56½ kg, ż. J. Evans.

b. m.: Brabant Wallon, Carius, Scopas.

Wygrane o 3—3 dł. Czas: 2:55,7. Tot.: 24, 17, 30:10.

Dodatek dla hodowców koni półkrwi

Pplk. *RADOMYSKI ADAM*

Państwowe stado ogierów w Georgenburgu oraz zakład treningowy w Zwionie w Prusach Wschodnich

Hodowla koni w Prusach Wschodnich ma ustaloną opinię i jest dziś na całym świecie szeroko rozsławiona. Początki jej sięgają jeszcze czasów Zakonu, kiedy to chowano tam konie dla potrzeb rycerstwa, oczywiście, rumaki bojowe typu cięższego.

Zawiązkiem dzisiejszej hodowli konia szlachetnego stała się stadnina państwowa w Trakenach, założona w 1732 r. Początkowo służyła ona jedynie dla zaspakajania potrzeb dworu królewskiego. W r. 1779 użyto pierwszych 10 ogierów trakeńskich do odstanowienia klaczy obcych. Dziwnym się dziś wydaje, że fakt ten nosił wyraźne cechy przestępstwa, będąc samowolnym czynem ówczesnego koniuszego, który dopuścił się go w tajemnicy i wbrew woli monarchy.

W niespełna dziesięć lat później nastąpił punkt zwrotny w hodowli przez założenie pierwszego w Prusach Wschodnich państwowego stada ogierów, a w r. 1887, jak podaje Wrangel, było już pokrytych 29.348 klaczy krajowych przez 488 ogierów rządowych. W tym czasie, obok targów remontowych, odbywały się wielkie tranzakcje źrebakami, liczba których na większych spędach osiągała cyfrę 3.000 sztuk, a największe jarmarki w Welawie gromadziły do 10.000 koni wszelakiego autoramentu.

Gdy się mówi o dzisiejszej hodowli wschodnio-pruskiej, ma się na myśli konia półkrwi angielskiej, zwanego normalnie wschodnio-pruskim. Równolegle jednak do pierwszej istnieje na terenie całych Prus Wschodnich hodowla konia zimnokrwistego, rozwinięta najbardziej w centralnej i zachodniej części prowincji, gdzie też materiał żeński jest najbardziej typowy.

Hodowla szlachetna koncentruje się głównie na półn. wschodzie, obejmując okręgi Wystruć, Darkiejmy, Gołdap, Gąbin, Stołpiany, Pilkały i Ragnieta.

Obok większej własności, konia chowa z dużym zamiłowaniem i umiejętnością również i włościanin, a równolegle do właściwych hodowców istnieją liczne rzesze wychowawców, skupujących młodzież, aby ją później do hodowli lub do remontu wychować.

Koń zimnokrwisty, wyprodukowany na podłożu reńsko-belgijskim, jest używany jako koń roboczy nawet przez te dwory, które hodują konia szlachetnego, a często i włościanin posiada jednocześnie te dwa gatunki koni.

Według danych niemieckich z r. 1935 (kpt. Horst Bötticher) z pośród ogólnej liczby 6.000 reproduktorów państwowych na terenie Prus Wschodnich funkcjonowało 491 ogierów szlachetnych i 730 zimnokrwistych, czyli że ilościowo znaczna przewaga była po stronie ostatnich.

Ogiery państwowe koncentrują się w 5 stadach prowincji, a to w Rastemborku, Brunsberdze, Kwidzyniu, Gudwallen i w Georgenburgu. Dla dwóch ostatnich miejscowości odpowiednika nazwy w języku polskim znaleźć nie potrafiłem.

Z wymienionych stad najważniejszą dla Prus Wschodnich placówką hodowlaną jest stado ogierów w Georgenburgu odległym o 3 km od miasta Insterburg (Wystruć).

Do niedawna Georgenburg był majątkiem prywatnym, który przeszedł z czasem na własność państwa. W latach 1918—22 mieścił on stadninę państwową, zastąpioną z końcem tego okresu przez stado ogierów t. zw. Landgestüt. Stado posiada obecnie 275 ogierów z czego w październiku r. ub. na miejscu było 260 sztuk.

Pod względem rozmiarów zawiera więc ono w sobie swobodnie dwa nasze normalne stada. Lwią część ogierów stanowią konie wschodnio-pruskie, resztę, po za paru folblutami, reproduktory zimnokrwiste.

Do Georgenburga przybyliśmy w godzinach południowych. Na zwiedzenie więc stada było do dyspozycji zaledwie jedno krótkie październikowe popołudnie. Za to w godzinach wieczornych, uprzejmy nasz gospodarz i niezmiernie światły hippolog, koniuszy dr Heiling, nie szczędził nam w miłej towarzyskiej pogawędce wielu ciekawych szczegółów, dotyczących hodowli miejscowej.

Georgenburg, jak wszystkie majątki niemieckie, tworzy kompleks potężnych, murowanych czerwoną cegłą, masywnych budowli, wśród których stary zamek jest siedzibą koniuszego. Stajnie obszerne, wysokie, jasne zawierają wiele przestronnych boksów, ściany których, w znacznej mierze tworzą biegnące wysoko ku sufitowi długie pręty żelazne. Ogiery są w doskonałej kondycji, opływają w dostatek i lśnią okrągłymi zadami. Potężne krupy o kurtyzowanych ruchliwych ogonach reńskich belgów lub ich pochodnych szczelnie wypełniają zwykłe stanowiska stajenne. Masztalerze doskonale wyszkoleni i solidnie umundurowani, noszą przy galowych występach długie spodnie i kamasze, lekkość których znakomicie usprawnia bieg przy koniu.

Prezentacja ogierów rozpoczyna się od nabytego niedawno w Polsce siwego araba czystej krwi Adamasa, syna Koheil-Ibn-Mazepa i Arabelli, urodzonego w stadzie braci Mencel w Niskołyzach. Adamas przedstawia się doskonale — zmężniał, nabrał kondycji stadnej, tryska ogniem i temperamentem, a lążowany na obszernym dziedzińcu cieszy oko płynnym kłusem z łopatki.

Z kolei rozpoczynamy przegląd poszczególnych ogierów wschodnio-pruskich. Początkowo odbywa się on w hall'u stajni, w którym panujący półmrok stwarza dla nas niezbyt korzystne warunki obserwacji, wreszcie, musimy przejść na dziedziniec, aby w kompletnym już mroku obejrzeć ostatnie okazy.

Oglądamy ogółem sześćdziesiąt parę koni. Pokaz jest zorganizowany bardzo celowo i pouczająco, gdyż ogiery defilują kolejno rodami. Na pierwszy ogień idzie krew słynnego Perfectionista, reprezentowana przez ród Tempelhütera w ilości 12 koni, a następnie Jagdhelda, drugiego znakomitego syna tegoż stalliona. Z pośród 9 ogierów, potomków Jagdhelda większość stanowią synowie trakeńskiego Ararada.

Z niezmiernie praktycznego rodu Dampfrossa pokazano nam 11 ogierów maści wyłącznie kasztanowatej. Dalej oglądamy potomków Parsivala, Poseidona i Dybitscha. Na samym końcu wyprowadzony zostaje kościsty folblut Lehnsherr po Kaligula.

Pokrojowo większość ogierów wschodnio-pruskich jest bardzo prawidłowa. Cechują je duże ramy, szlachetność, suchość, kościstość, głębokość, dobra noga i prawidłowe ruchy. Kryją bardzo dużo ziemi, a wyniosła i pięknie wykrojona szyja, zakończona suchym, szlachetnym łbem dodaje im dużo urody przy wyraźnym męskim wyrazie. Zalety pokroju, wyraźny, jednolity typ oraz duża zdolność przekazywania swych cech na potomstwo stanowią o ich znanej wartości hodowlanej.

Oczywiście istnieją, przy zachowaniu zasadniczego typu, pewne odchylenia, szczególnie w kierunku wybujałości ku górze, wzrostu potęgi i masy. Wiele jednak z pośród nich swym umiarkowanym wzrostem i zaletami praktycznej budowy, odpowiada nam w zupełności. Z pośród takich ogierów wymienię przykładowo Portius'a, Cellist'a, Illio'a i Jockey Club'a.

Kapitalnie prezentuje się wielce zasłużony Alaskafuchs syn Panzerturm'a, wywodzący się, o ile pamiętam, z linii Dybitsch'a.

Przeciętny wzrost ogierów określił koniuszy stada na 162 — 163 cm. Długość jednak grzbietu, wydatna rozciągłość trzeciej linii, doskonale wyrośnięta i wysoko postawiona szyja przy ogólnym solidnym kalibrze kostnym, sprawiają wrażenie, że konie te są znacznie roślejsze, niż wykazuje to w istocie miara.

Typ obecnego ogiera wschodnio-pruskiego, w porównaniu z ogierem z okresu poprzedzającego bezpośrednio wojnę światową, uległ pokrojowej ewolucji, głównie w kierunku pogłębienia się klatki piersiowej i zwiększenia długości tułowia, dążącej obecnie ku prostokątowi. Charakterystyczny był szczegół, że dr Hehling zwrócił nam uwagę tylko na jednego ogiera a to 19-letniego Solferino po Charmie, wywodzącego się ze słynnej stadniny prywatnej w Weedern, jako na reproduktora, reprezentującego typ używany przed wojną do produkcji remont.

Ogiery robią wrażenie bardzo łagodnych, a pielęgnacja ich wykazuje dużą dbałość. Normy paszy obfite, przewyższają ustalone w stadach polskich. Kucie staranne, lecz odbiega od naszych poglądów na prawidłowość, gdyż piętki pozostawia się tu nadmiernie wysokie, co nadaje kopytu kształt szklankowaty.

W okresie rozpłodowym, trwającym od 1.II. do 1.VII, obciążenie ogierów klaczami jest stosunkowo znaczne, gdyż na konia szlachetnego wypada przeciętnie 70, a na zimnokrwistego — 75 klaczy, co zresztą jest tu uważane za normalne. —

Następnego dnia rano, to jest 28 października roku ub. udajemy się do odległego o 6 km. od Georgenburga folwarku Zwion, w którym zainstalowany jest zakład treningowy dla ogierów półkrwi. Wyselekcjonowuje on nabyte dla stad państwowych młode ogiery na dzielność, bez której, jak wiemy, najbardziej pokrojowo prawidłowy koń nie przedstawia większej wartości, jak nie przedstawia jej najpiękniejsza karoseria auta bez odpowiedniego motoru. To też zasadą jest w Niemczech, że bez próby dzielności żaden ogier szlachetny wcielonym nie może być do stada.

Zwion, jako 2700 morgowy objekt gospodarczy, podlega kierownikowi stada w Georgenburgu, natomiast stronę fachową zaprawy koni prowadzi samodzielnie rtm. w st. sp. Grieffenhagen, niezmiernie zamiłowany koniarz-sportsman, całkowicie i z zapałem oddany powierzonej mu sprawie.

Zwion interesuje nas bardzo, gdyż w Polsce sprawa prób dzielności dla ogierów półkrwi znajduje się zaledwie w zarodku, a zorganizowany w Kozienicach odpowiednik wschodnio-pruskiemu zakładowi rozpoczął swe istnienie dopiero przed rokiem.

Do Zwionu przychodzą ogiery, jako 2½ latki około 15.X. każdego roku. Są to ogiery hodowli prywatnej, zakupione przez rząd, jak również wychowankowie Traken. Te ostatnie przybywają tam wprost z pastwiska.

Praca pod siodłem trwa do przyszłej jesieni i jest zakończona główną próbą dzielności. Poprzedza ją okres zaprawy czysto treningowej, który, jak i sama próba, odbywa się w Trakenach, gdzie ogiery przebywają w dwóch partiach i w dwóch okresach, a to od 1.VII. do 15.VIII i od 15.VIII do końca października.

Zaprawa w samym Zwionie obejmuje większość roku i ma wyraźnie charakter czysto maneżowego ujeżdżenia. Jazdy terenowej w tym okresie prawie że się nie stosuje, co kierownik zakładu tłumaczył brakiem jakoby, odpowiedniego terenu. Z twierdzeniem tym zgodzić się nie można, a sam system pracy uważać należy za posiadający poważne braki. Mały „Sprunggarten" z paroma zaledwie przeszkódkami, rozmieszczonymi na przestrzeni niespełna 100 m., w żadnym wypadku dobrodziejstw terenu nie zastąpi. Dopiero krótki stosunkowo okres w Trakenach musi, obok treningu na szybkość i wytrzymałość, wypełniać jednocześnie luki poprzedniej pracy.

Dużą zaletą jest niezaprzeczalnie dążenie do wyrobienia łagodności charakteru i przyzwyczajenia do człowieka, ca zauważyliśmy w czasie prezentacji ogierów pod jeźdźcami. Stosuje się w tym celu dużo różnorodnych ćwiczeń gimnastycznych, dokonywanych przez jeźdźców, przy czym ogiery po niespełna dwóch tygodniach pracy pod siodłem, nie reagowały zupełnie na zsiadanie i wsiadanie przez zad lub inne tp., stosowane zresztą i u nas w wojsku, ćwiczenia.

W czasie pobytu ogierów w Zwionie zwraca się uwagę na ich charakter, usuwa ewentualne narowy, śledzi się czy koń jest łatwy do karmienia i czy dobrze przewartościowuje paszę.

Końcowa próba dzielności trwa 3 dni i składa się z następujących składników.

W pierwszym dniu ogiery odbywają pojedyńczo bieg naprzełaj w terenie na przestrzeni 10 km. pokonując dziesięć łatwych przeszkód. Dzień drugi jest powtórzeniem poprzedniego lecz na nowej trasie. W trzecim dniu ma miejsce takiż bieg na odległość 13 klm., a po nim, w pewnym odstępie czasu, grupowy bieg myśliwski za psami na dystansie 2—2½ klm. W biegach indywidualnych norma czasu wynosi 3 minuty + 1 minutę procentu bezpieczeństwa na kilometr. Celem tych prób jest wykazanie z jednej strony pewnego minimum wytrzymałości, z drugiej — zdolności konia do galopowania w terenie i pokonywania najprostszych przeszkód. Nie chodzi o uzyskanie jakiejś większej szybkości, lecz zależy na tym, aby koń płynnie i równomiernie galopował, i chętnie, z rozmachu pokonywał przeszkody. Wyniki próby głównej decydują o tym, czy dany ogier zostanie wcielony do jednego ze stad państwowych, czy też dla hodowli odpadnie, co ma rocznie miejsce w odniesieniu do paru zaledwie koni i to nie zawsze.

Normy paszy w Zwionie są obfite i wynoszą 7 kg owsa i 8 siana. Doświadczenie wykazuje, że konie przy opuszczaniu zakładu są przeciętnie o 2 cm wyższe, grubieje im nadpęcie, rozrasta się klatka piersiowa, a na wadze przybywa im do 1 centnara bez widocznego powiększenia się masy.

Ostatni rocznik składa się z 39 koni, zakupionych od hodowców prywatnych i z 33 wyhodowanych w Trakenach. Za pierwsze płacono od 4.000 do 10.000 Rm., a cena przeciętna wynosiła 6.000 Rm.

Po przybyciu do Zwionu wprowadzeni jesteśmy do średnich rozmiarów ujeżdżalni krytej, schludnej i dzięki licznym i wielkim oknom, zalanej dosłownie światłem. Do trzech ścian ujeżdżalni przylegają pod kątem prostym trzy stajnie bezpośrednio z nią połączone szerokimi drzwiami.

Na ujeżdżalni ukazuje się pierwszy zastęp osiodłanych i prowadzonych w ręku ogierów, pochodzących z hodowli prywatnych. Jest ich 18. Następuje stęp, ruszanie kłusem w ręku, zatrzymanie, wreszcie dosiadanie. Konie wykazują już tu duży spokój i posłuszeństwo. Po przeglądzie w stępie i w kłusie pod siodłem i po odbyciu szeregu ćwiczeń gimnastycznych — oglądamy ciekawsze konie pojedyńczo. Ogólnie cechuje je świetny wychów, uroda, prawidłowość i potęga budowy. Przeważa typ masywniej-



Rodzina KORABIANKI (Blason xx); 1-a Urszula, 2-a Korabianka.

STADNINA W OSTROŻCU
Augusta hr. Ledóchowskiego

Dobra Ostrożec są położone w powiecie dubieńskim, na pograniczu powiatu łuckiego. Gleba — czarnoziem wołyński, na podglebiu gliniastym. Typ gleby pszenno-buraczanej, jednak gospodarstwo w znacznej części oparte jest na hodowli, prowadzonej z wielką dbałością o poprawność rasy. Siana produkuje się bardzo dużo. Łąk jest około 180 ha, a pastwisk — paddocków 15 ha, oraz 5 ha lucerniska. Paddocki są rozmieszczone przy stajniach, które są obszerne, jasne, wysokie o dużych boksach.

Siano z suchych łąk jest dobrego gatunku, co się poznaje od razu, patrząc na konie wychowane w Ostrożcu, które odznaczają się bezwzględną suchością.

Majątek Ostrożec był doszczętnie zniszczny podczas wojny. Przez dłuższy czas front przechodził w pobliżu. Stworzenie stada koni, takiego jakie dziś istnieje, jest dziełem jego właściciela Augusta hr. Ledóchowskiego, który, po zawarciu pokoju, pojechał do majątku, jaki miał w pobliżu m. Bałty i skupił kilkadziesiąt klaczy rasowych, typu stepowego, takich jakich przed wojną dużo było w b. Chersońskiej gubernii, z których większość musiała pochodzić ze stad uszlachetnionych krwią arabską albo angielską, ale które, po ucieczce właścicieli majątków, znalazły się w innych rękach, bez żadnych świadectw, stwierdzających ich pochodzenie. Przyszła potem wojna z bolszewikami. Majątek został zrujnowany ponownie. Jednakże, po przejściu nawały, odnalazło się jeszcze kilkanaście klaczy, a pomiędzy niemi niektóre okazały się dobremi matkami stadnemi, tak, że dzisiaj ich córki, wnuczki i prawnuczki tworzą jedno z piękniejszych w kraju stad półkrwi angielskiej.

Reproduktory, które w ciągu ostatnich kilkunastu lat dokonały utrwalenia jednolitego szlachetnego typu, były: Blason xx po Thimothy — od Blue Black; Albanese xx po Con amore — Alban; Romanelli xx po St. Maclou — Rettungs Medaille; Balthazar xx po Roi Hérode od Gravitation; następnie Csardas xx po Caïus i Danubia i Quargel xx po Gascony (syn Kendal'a) i Queen Evidence.

Od dwóch pierwszych pochodzą najstarsze matki stadne; młodsze są córkami Romanelli. Młodzież przedstawiają dzieci Csardas'a, Quargela i Balthazara; wreszcie obecnie pokrywają klacze Patrizier xx po Ard Patrick — Partitur i półkrwi Robinson Kruzoe syn Robinson'a xx. Po tych dwóch są źrebięta tegoroczne.

Co się tyczy materiału stadnego płci żeńskiej, dzieli się on na dwie grupy. Pierwsza, o wiele liczniejsza, to szlachetna półkrew, stanowiąca podstawę stadniny, przeznaczonej do produkcji elitowych koni wierzchowych (wyborowych remontów i koni do sportu), oraz ogierów półkrwi; druga, dodatkowa, składa się z siedmiu klaczy pełnej krwi.

W grupie głównej wyróżnić należy dwie podgrupy. Stanowią je klacze, które wymieniamy indywidualnie:

1) **Afera**, gniada, po Albanese xx od Żydówki (klaczy stepowej N.N.), urodzona 1928 r. Wymiary: wzrost 157 cm, obwód piersi 188 — odbwód nadpęcia 19¾.
2) **Korabianka**, kasztanowata, po Blason xx od klaczy N.N. typu anglo-arabki, 14 lat. Wymiary: 154 — 188 — 18½.
3) **Kasztelanka**, kasztanowata, rodzona siostra Korabianki (154 — 188 — 20).
4) **Atlanta**, kasztanowata, siostra Afery, 10 lat.

---

szy. W ruchu większość jest dobra a niektóre wyróżniają się posuwistością i elastycznością chodów. 4 ogiery odpowiadają nam bardzo wzrostem i typem, a wśród nich najlepszym wydaje się sk. gniady syn Julianusa, o silnie zaakcentowanym wyrazie męskim. Podobał się on również bawiącej na krótko przed nami w Zwionie polskiej komisji zakupu ogierów, lecz, niestety, zarząd stadnın pruskich nie miał konia tego do odstąpienia.

Zastęp pierwszy zmienia partia następna 7 ogierów również prywatnych. Są one przedstawione w ręku na samych tylko uzdeczkach. Jak i poprzednio, konie są typowe i wartościowe. Wreszcie, na okrasę, zostaje wyprowadzonych 7 ogierów hodowli trakeńskiej. Są one kapitalne i reprezentują wysoką klasę typu wierzchowego. Ogólnie szlachetniejsze i subtelniejsze w szczegółach pokroju niż ogiery prywatne, pochodzą częściowo po folblutach, a pod względem rozwoju organizmu śmiałoby je można wziąść za czterolatki. Konie te zdolne są na czas dłuższy przykuć do siebie wzrok każdego uczciwego koniarza. To też podziwiamy je tak długo, jak pozwala nam na to skąpo odmierzony czas.

Bogatsi o nową wiązkę wrażeń i doświadczeń opuszczamy ciekawy ten zakład hodowlany, gdyż czas nagli, a tegoż jeszcze dnia na noc stanąć musimy w Berlinie.



Rodzina KASZTELANKI (po Blason xx).

Powyższe cztery matki stadne są wszystkie średniej miary, ale wybitnie głębokie, dobrze związane, przyziemne, szlachetne, suche, o dobrej kości, słowem takie, od których można się spodziewać bardzo dobrego przychówku.

Jako klacze wyraźnie przedstawiające cechy tej grupy wymienimy:

1) **Urszula,** kasztanowata, od Korabianki po Romanelli, 5 lat. Wymiary: 160 — 190 — 19.
2) **Rapsodia,** kasztanowata, od Kasztelanki po Romanelli, 8 lat.
3) **Sanacja,** kasztanowata, od Kacapki po Romanelli, 7 lat.
4) **Wenus,** kasztanowata, od Korabianki po Romanelli, 4 lat.
5) **Werona,** kasztanowata, od Afery po Romanelli, 4 lat. Wymiary: 162 — 188 — 19½.

Klacze młodsze po ojcach folblutach nabyły więcej cech pokrojowych podobnych do koni pełnej krwi. Na ogół mają trochę większy wzrost, dłuższe linie, niektóre są cokolwiek mniej przyziemne, ale wszystkie są dobrej kości, obwód nadpęcia (średnio około 19 cm) dostateczny dla ich miary, wagi i budowy, a stawy skokowe zwracają uwagę swą siłą.

Nie widzę celu wyliczania poszczególnie wszystkich matek stadnych; byłoby to powtarzaniem się. Charakterystyka tych, które wymieniłem odnosi się do wszystkich, z których jedne są więcej zbliżone do pierwszej podgrupy, inne do drugiej. Nie ma w tym stadzie klaczy, któraby przedstawiała całkiem odmienny typ. Nawet kasztanowata Ritta, od matki wschodnio-pruskiej, exterieurowo jest dobrze dobrana do swych towarzyszek stajni.

Przechodzę do opisu II-ej grupy, do klaczy pełnej krwi. Zwiedzający tę stadninę odnosi wrażenie, że pełna krew jest tu raczej odłamem hodowli dodatkowym. W żadnym innym stadzie, produkującym konie wyścigowe nie widziałem, aby starano się dobrać matki wedle cech pokrojowych. W Ostrożcu ma to miejsce. Wszystkie klacze są na dobrych nogach, wszystkie dobrej kości, bardzo mało różniące się wzrostem i budową; i exterieurowo przedstawiają nawet pewne podobieństwo do klaczy z drugiej podgrupy. Oto ich lista:

1) **Roma,** skarogniada, po Optimist od klaczy Rothwand, 15 lat, wygrała w Niemczech 43.000 marek (matka Wardara).
2) **Thais,** gniada, córka Romy po Romanellim, 6 lat.
3) **Sanction,** gniada, po Robert le Diable od St. Louise, 6 lat (matka Wandal'a).
4) **Durania,** gniada, po St. Maclou od Genewy wyjątkowo piękna i prawidłowa — ma 23 lat a wygląda na 6 (import z Niemiec).
5) **Urania,** kasztanowata, córka poprzedniej, po Romanellim, 5 lat. Biegała na wyścigach; teraz chodzi w zaprzęgu.
6) **Lady Sol,** kasztanowata, po Sobie Pan od Loterji. Biegała na wyścigach.
7) **Passiflora,** kasztanowata, po Barde od Paulette, 5 lat (wygrała nagrodę im. Prezesa T-wa we Lwowie).

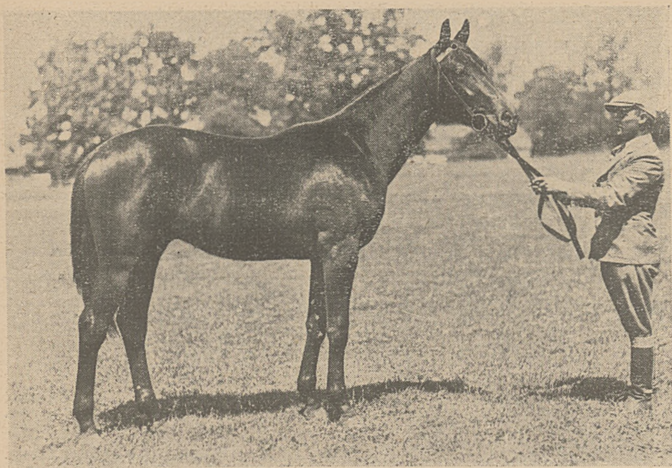
Do nich można dołiczyć 3 letnią Carewnę, która przed paru tygodniami wróciła z toru. Jest kasztanowata, od Duranji po Csardas. Obie córki Duranji, Urania i Carewna, tak mało się różnią od niektórych klaczy z t. zw. II-ej podgrupy, że z dwoma kasztanowatymi klaczami, które chodziły w zaprzęgu podczas mojego pobytu w Ostrożcu, mogłyby tworzyć doskonale dobraną czwórkę.

Przechodzę do opisu młodzieży. Ogierów jest trzy. jeden dwuletni, kasztan, po Quargel od Korabianki, koń średniej miary, ale bardzo mocnej budowy i dobrej kości, przyziemny, dostatecznie szlachetny. Drugi — roczniak po Balthazar od Kacapki, ta sama maść i te same cechy co poprzedni. Trzeci, roczniak, skarogniady, pełna krew, Borneo, po Balthazar od Romy, dużej miary i nadzwyczajnej kości, stawy skokowe jakich mało się widzi.

Z klaczy, w wieku remontowym, cztery są pozostawione na matki stadne. Pomiędzy nimi odznaczają się doskonałemi formami kasztanka po Csardas od Rulety, i gniada po Quargel od klaczy roboczej po Estournel'u.



Rodzina KACAPKI; 2-a Sankcja po Romanellim.



Roczniak BORNEO (Balthazar — Roma).

Dwulatków jest 12, roczniaków 16. Te, które są po Csardas mają cechy więcej zbliżone do klaczy podgrupy I-ej, a dzieci Quargel'a są podobniejsze do grupy II-ej. Trzeba przyznać, że, sądząc po źrebiętach, stadnina podnosi się jakościowo.

Do tego celu dochodzi się nie tylko przez umiejętny dobór reproduktorów i klaczy, ale także przez właściwy wychów. W Ostrożcu przede wszystkim to zwraca uwagę, że wszystkie konie w drugiej i w trzeciej generacji, tj. wnuki i prawnuki folblutów, nie są przerafinowane, wszystkie mają dobrą kość. Musiał na to wpłynąć także odpowiedni karm. Źrebięta dostają (po odłączeniu) mleko krowie nie odtłuszczone, w ilości, poczynając od 1-go litra, dochodząc do 3-ch, aż do chwili wyjścia na zieloną paszę. Owies daje się im już przy matkach, a potem w wieku rocznym i dwuletnim od 4-ch do 6-u litrów. Siano w lecie zastępuje zielony karm, lucernę daje się tylko świeżą z pokosu, tego samego dnia. Do żłobów kładzie się kawały kredy. Koniczyna, jako karm dla koni, jest wykluczona, marchew daje się czasem. Hodowca uważa, że taki „régime" najbardziej sprzyja utrzymaniu suchości. Obserwacja jego wychowanków potwierdza to mniemanie, ale taki „régime" jest kosztowny. Hr. Ledóchowski oblicza, że koń jego chowu w wieku 3½ letnim kosztuje 2.000 zł.

Oczywiście stworzywszy stadninę tak wysokiej klasy hr. Ledóchowski posiada wiele odznaczeń otrzymanych za zdane remonty i na wystawach. Samych medali jest dość poważna ilość: 4 złote, 4 srebrne wielkie, 1 srebrny mały, 3 brązowe.

Fr. Kotowicz.

Zakup koni pociągowych w Oszmianie dla armii bułgarskiej

Doniosłe znaczenie krajowych wystaw koni, celem utorowania dróg eksportowych dla naszych koni, potwierdza przyjazd bułgarskiej wojskowej komisji zakupu w niespełna dwa tygodnie po odbytej wystawie w Lublinie. Obecność Szefa Remontu armii bułgarskiej, pułkownika Świętosława Markowa, na wystawie w Lublinie, przyczyniła się do realnych wyników poczynienia potrzebnych zakupów koni w Polsce dla armii bułgarskiej. Komisja w składzie płk. artylerii Dymitra Popowa i ppłk. lekarza weterynarii Jana Czerepowa, zwiedziła nasz ośrodek treningowy młodych ogierów i stadninę pełnej krwi w Kozienicach. Następnie udała się do Oszmiany, gdzie zgrupowano poważną ilość koni, aby zobrazować typy naszych koni — specjalnie dobrych i wytrzymałych do prac — jako siły pośpieszno - pociągowej. Komisja zakupiła 40 koni, płacąc przeciętnie około 800 zł za konia. O zakupionym materiale komisja wypowiadała się bardzo pochlebnie, projektując przyjechać na jesieni celem dokonania dalszych zakupów. — Eksport koni do Bułgarii przeprowadziła bardzo skrupulatnie i sprawnie firma Dom Handlowy I. Haładej, Nowy Świat 47 w Warszawie.



Wojskowa komisja zakupu z Bułgarii w czasie wizyty w Szefostwie Remontu. Stoją, poczynając od lewej strony: 1) Pułkownik Dymitr Popoff, 2) Major w s. s. I. Haładej, 3) Podpułkownik W. Czaykowski (który przyjął bułgarską komisję w zastępstwie Szefa Remontu), 4) Major K. Wisłouch, 5) Podpułkownik Lek. wet. Jan Czerepow, 6) Rtm. B. Wolicki.

KRONIKA

LUBELSKI ZWIAZEK HODOWCÓW KONI

Dnia 22-go lipca rb. odbyło się Zebranie Zarządu, na którym przez aklamację wybrano na Prezesa Związku Pana Zbigniewa Rojowskiego. Wiceprezesem wybrany został p. Stanisław Huskowski.

Z dniem 1-go sierpnia Prezes Rojowski objął urzędowanie.

WARSZAWSKI ZWIĄZEK HODOWCÓW

W czasie zbliżającego się okresu jesiennego, Związek nasz organizuje zakup ogierów hanowerów na warunkach subwencyjnych, to jest ponosząc część ceny kupna około 50%. Komisja wyjedzie do Hanoweru około końca września. Prosimy pp. hodowców, zainteresowanych tą sprawą o niezwłoczne zgłaszanie do Związku swej kandydatury na kupno ogiera, podając wysokość kwoty, przeznaczonej na ten cel. Ogiery będą kupowane młode dwu i trzy letnie. Wobec tego, że jesień jest najkorzystniejszym momentem kupna ogierów w Hanowerze, prosimy Panów Hodowców traktować te sprawy jako pilne.

ZWIAZEK HODOWCÓW KONI WOJ. KIELECKIEGO SPĘD REMONTOWY W MIECHOWIE DN. 7, 8 i 9 LIPCA 1938 R.

Pierwszy spęd remontowy na terenie Związku, połączony z zakupem ogierów do Stad Państwowych i premiowaniem klaczy wycofanych do chowu odbył się w Miechowie dn. 7, 8 i 9 lipca br. Na spęd doprowadzono 300 koni z pow. Jędrzejowskiego, Miechowskiego, Olkuskiego i Pińczowskiego. Komisja Remontowa Nr 3 zakupiła 146 koni w tym: kategorii W1 — 100, AK — 3, W2 — 36, AC — 2 i AL — 5. Najwyższa cena za konia kat. W1 wyniosła (bez dodatku hod.) Zł 1.800.—, którą otrzymał za wał. Impas (606 Impet o od kl. Trompeta nieud. poch.) p. Antoni Sikorski z Raszkowa. Poza tym wyższe ceny uzyskali: Dr Teofil Szańkowski z Wierzbna za wał: Kresowiak (Dewajtis xx od Jak ta Lalka II po Domino xx) Zł 1.600.— (z dod. i premią Zł 1.940.—) i wał. Trapez (1453 Trabant x od Wilka po 371 Bogdany x) zł 1.500.— (z dod. i premią zł 1.825.—), p. Andrzej Deskur z Sancygniowa za 8 koni kat. W1 (przedstawionych 11) po og. Vallon xxoo uzys-

KIEROWNICTWO REMONTU
podaje do wiadomości miejsca i terminy targów remontowych od dnia 1 października do 30 listopada 1938 roku.

KOMISJA REMONTOWA Nr 1.

Dn. 1.X.	1938 r. godz.	8.—	Wilno (targowica)	Targi rem.
„ 4.X.	„ „	8.—	Warszawa (ul. Ratuszowa 21)	„
„ 5.X.	„ „	8.—	Działdowo, woj. warszawskie (targow.)	„
„ 6.X.	„ „	8.—	Łowicz, woj. warszawskie (targowica)	„
„ 7.X.	„ „	8.—	Łochów, woj. lubelskie (targowica)	„
„ 12.X.	„ „	8.—	Bohdanów, woj. nowogr. (koło st. kolej.)	„
„ 13.X.	„ „	8.—	Baranowicze, woj. nowgródzkie (targ.)	„
„ 14.X.	„ „	8.—	Iwacewicze, woj. poleskie (targowica)	„
„ 19.X.	„ „	8.—	Wieluń, woj. łódzkie (targowica)	„
„ 20.X.	„ „	8.—	Radomsko, woj. łódzkie (targowica)	„
„ 21.X.	„ „	8.—	Skierniewice, woj. warszawskie (targ.)	„
„ 26.X.	„ „	8.—	Biłgoraj, woj. lubelskie (targowica)	„
„ 27.X.	„ „	8.—	Krasnystaw, woj. lubelskie (targowica)	„
„ 4.XI.	„ „	8.—	Siedlce, woj. lubelskie (targowica)	„
„ 5.XI.	„ „	8.—	Warszawa (ul. Ratuszowa 21)	„
„ 8.XI.	„ „	8.—	Augustów, woj. białostockie (targowica)	„
„ 9.XI.	„ „	8.—	Grodno, woj. białostockie (targowica)	„
„ 15.XI.	„ „	8.—	Kamień Koszyrski, woj. poleskie (targ.)	„
„ 16.XI.	„ „	8.—	Brześć n/B., woj. poleskie (targowica)	„
„ 17.XI.	„ „	10.30	Prużana, woj. poleskie (targowica)	„
„ 18.XI.	„ „	8.—	Kobryń, woj. poleskie (targowica)	„
„ 22.XI.	„ „	8.—	Mołodeczno, woj. wileń. (przy starost.)	„
„ 23.XI.	„ „	8.—	Szczuczyn N., woj. nowogródz. (targ.)	„
„ 24.XI.	„ „	8.—	Nowogródek, woj. nowogródzkie (targ.)	„
„ 25.XI.	„ „	8.—	Lida, woj. nowogródzkie (targowica)	„

KOMISJA REMONTOWA Nr 2.

Dn. 4.X.	1938 r. godz.	9.—	Wejherowo, wojew. pomorskie (targ.)	Targi rem.
„ 5.X.	„ „	9.—	Starogard, woj. pomorskie (targowica)	„
„ 6.X.	„ „	9.—	Świecie, woj. pomorskie (targowica)	„
„ 11.X.	„ „	12.—	Ostrów, woj. poznańskie (targowica)	„
„ 12.X.	„ „	10.—	Gostyń, woj. poznańskie (targowica)	„
„ 13.X.	„ „	10.—	Leszno, wojew. poznańskie (targowica)	„
„ 14.X.	„ „	10.—	Rawicz, woj. poznańskie (targowica)	„
„ 17.X.	„ „	10.—	Mogilno, woj. pomorskie (targowica)	„
„ 18.X.	„ „	9.—	Kruszwica, woj. pomorskie (targowica)	„
„ 19.X.	„ „	10.—	Bydgoszcz, woj. pomorskie (targowica)	„
„ 20.X.	„ „	11.30	Szubin, woj. pomorskie (targowica)	„
„ 21.X.	„ „	10.—	Wyrzysk, woj. pomorskie (targowica)	„
„ 25.X.	„ „	10.—	Jabłonowo, woj. pomorskie (targowica)	„
„ 26.X.	„ „	10.—	Brodnica, woj. pomorskie (targowica)	„
„ 27.X.	„ „	10.—	Rypin, woj. pomorskie (targowica)	„
„ 28.X.	„ „	10.—	Lipno, woj. pomorskie (targowica)	„
„ 3.XI.	„ „	9.—	Buk, woj. poznańskie (targowica)	„
„ 4.XI.	„ „	10.—	Chodzież, woj. poznańskie (targowica)	„
„ 8.XI.	„ „	13.—	Sępolno, woj. pomorskie (targowica)	„
„ 9.XI.	„ „	10.—	Chojnice, woj. pomorskie (targowica)	„
„ 10.XI.	„ „	10.—	Tuchola, woj. pomorskie (targowica)	„
„ 15.XI.	„ „	10.—	Września, woj. poznańskie (targowica)	„
„ 16.XI.	„ „	10.—	Konin, woj. poznańskie (targowica)	„
„ 17.XI.	„ „	10.—	Koło, woj. poznańskie (targowica)	„
„ 18.XI.	„ „	10.—	Nieszawa, woj. pomorskie (targowica)	„
„ 22.XI.	„ „	10.—	Kępno, woj. poznańskie (targowica)	„
„ 23.XI.	„ „	10.—	Kalisz, woj. pozn. (plac przy kosz. art.)	„
„ 24.XI.	„ „	9.—	Kostrzyń, woj. poznańskie (targowica)	„
„ 25.XI.	„ „	9.—	Poznań (na Cytadeli)	„
„ 28.XI.	„ „	9.—	Koźmin, woj. poznańskie (plac pokaz.)	„

KOMISJA REMONTOWA Nr 3

Dn. 5.X.	1938 r. godz.	9.—	Kołomyja, woj. stanisławowskie (targ.)	Targi rem.
„ 6.X.	„ „	9.—	Chodorów, woj. lwowskie (targowica)	„
„ 11.X.	„ „	9.—	Jędrzejów, woj. kieleckie (targowica)	„
„ 14.X.	„ „	9.30	Pszczyna, woj. śląskie (targowica)	„
„ 19.X.	„ „	9.—	Sandomierz, woj. kieleckie (targowica)	„
„ 21.X.	„ „	9.—	Czortków, woj. tarnopolskie (targowica)	„
„ 27.X.	„ „	9.—	Dubno, woj. wołyńskie (targowica)	„
„ 28.X.	„ „	9.—	Zdołbunów, woj. wołyńskie (targowica)	„
„ 4.XI.	„ „	9.—	Radom, woj. kieleckie (targowica)	„
„ 8.XI.	„ „	9.—	Jasło, woj. krakowskie (targowica)	„
„ 9.XI.	„ „	9.—	Rzeszów, woj. lwowskie (targowica)	„
„ 15.XI.	„ „	9.—	Włodzimierz, woj. wołyńskie (targ.)	„
„ 16.XI.	„ „	9.—	Sokal, woj. lwowskie (targowica)	„
„ 17.XI.	„ „	9.—	Żółkiew, woj. lwowskie (targowica)	„
„ 22.XI.	„ „	9.—	Szczucin, woj. krakowskie (targowica)	„
„ 23.XI.	„ „	9.—	Dębica, woj. krakowskie (targowica)	„
„ 24.XI.	„ „	9.—	Mielec, woj. krakowskie (targowica)	„
„ 28.XI.	„ „	11.—	Lubliniec, woj. śląskie (targowica)	„

kał przeciętnie zł 1.460.— za konia, p. Antoni Szańkowski z Kępia po zł 1.470.— za 3 konie (2—AK i 1—W1) po 606 Impet o, p. Wacław Karwacki z Paśmiech za wał. Eros (226 Scheraky VI-6 od Almanzorka po Almanzor xx) zł 1.600.— (z dod. 1840.—). Z większych stawek wyróżniały się: stawka z Chrobrza, mrg. Zygmunta Wielopolskiego, po własnym og. Fandango xx, stawka 12 koni z Kobylnik, spk. ś. p. Tadeusza Morstina, po og. 1328 Elsadi xo, stawka 4 koni (wszystkie zakupione) z Nagorzan, Stanisława Thugutta, po og. 1268 Szach xo i 304 Birbant xo, stawka 12 koni z Sieciechowic Stanisława hr. Reya, przeważnie po og. Cerberus xx oraz stawka z Minogi p. Wacława Skarbek Borowskiego po og. 8 Curly xo.

Przeciętna, bez dodatków hodowlanych, wyniosła dla kat. W1 około Zł 1.200.—, dla kat. W2 — zł 850.—.

7 lipca, po przerwie obiadowej, Komisja w osobach inż. Jana Pszczółkowskiego delegata Min. Roln. i R. R., płk. Władysława Kuleszy, Przewodniczącego Komisji Remontowej Nr 3, Tadeusza Nosarzewskiego, Kierownika P.S.O. Bogusławice i przedstawiciela hodowców koni p. Samuela Bukowskiego zakupiła ogiera pół krwi anglo-arabskiej Helios I, ur. 1935 r. maści siwej, od p. Anny Schützowej z Białej Wielkiej za Zł 4.000.—.

HELIOS I

Bagatela				606 Impet-o			
Bajaderka		Boran		60 Szarża		XXXII Muzein oo	
Burgrabianka	Harap-xo	Baszta	Rubicon-xx	111 Amurath	Schagya X	Sarolta	Ali Pasza or. ar.

Premiowanie klaczy. W roku bieżącym została zapoczątkowana przez Związek akcja premiowania (z własnych funduszów Związku) klaczy wycofanych z remontu do chowu. Pierwsze premiowanie odbyło się w Miechowie 8 lipca b.r., po zakończeniu zakupu przez Komisję Remontową. Komisja w osobach PP. Tadeusza Nosarzewskiego, Kierownika P.S.O. Bogusławice, Bogusława Kozłowskiego członka Związku Hod. Koni i inspektora chowu koni Stanisława Berezowskiego na 18 wycofanych klaczy wyróżniła i przedstawiła do premii 6.

Premie otrzymali (wysokość premii Zł 300.—):

1) Antoni hr. Lanckoroński z Brzezia (dwie premie, w tym jedna honorowa) za kl. wł. h. Zonia, wysok. półkrwi angl. ar. po Luvaneran-xx od Zalotna po Equator-oo i kl. wł. h. Marta I półkrwi angl. ar. po Fips-xx od Mira-xo po Schagya X-16;

2) Mieczysław Głębocki ze Szczepanowic za kl. wł. h. Haifa, półkrwi angl. ar. po Cerberus-xx od Fatma po Szumny-oo;

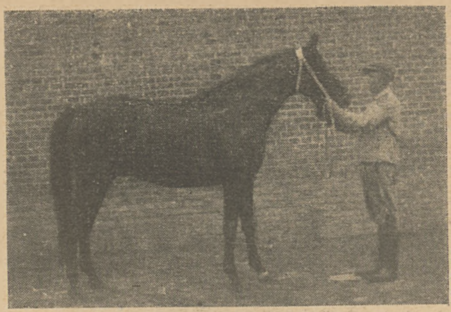
3) Alfred hr. Morstin z Kowar za kl. wł. hod. Łuna po Hamit-o od Rebeka;

4) Juliusz Podlodowski ze Szczotkowic za kl. wł. h. Bystra po Vallon-xxoo od kl. po Sułtan-o;

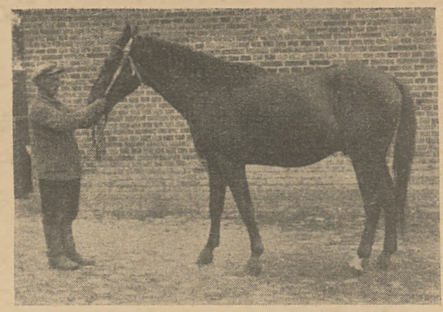
5) Antoni Dembiński z Michałowa za kl. wł. h. Europa po 214 Marzouk-8 cz. ar. od Elektra.

Poza tym z wycofanych do chowu a nie premiowanych klaczy wyróżniała się kl. Biesiada po 1434 Syzyf-x od Brunhilda po Satrap-x, hodowli p. Władysława Moesa z Udorza, zakupiona przez pp. Marię i Stanisława Górskich z Kliszowa za Zł 1.300.—.

Podobne premiowania klaczy będą przeprowadzane na spędach remontowych w Włoszczowie 26 sierpnia br., Ostrowcu 22 września br. i Kozienicach 28 września br.



Holek, wał., nabyty za 1.700 zł.



Hermes, wał., nabyty za 1.500 zł.

SPRAWOZDANIE Z POKAZU KONI REMONTOWYCH W KOŹMINIE DNIA 15 i 16 LIPCA 1938 R.

Pokaz koni remontowych w Koźminie odbył się w dniach 15 i 16 lipca 1938 r. na targowicy miejskiej, która przez Zarząd Miejski na czas pokazu została udekorowana chorągwiami. Konie umieszczono w stałej stajni, wybudowanej kosztem Powiatowego Koła Hodowców Koni w Krotoszynie.

Organizacją pokazu zajmował się Zarząd Powiatowego Koła Hod. Koni w Krotoszynie z ruchliwym i energicznym prezesem p. Szczęsnym Chełkowskim z Dzierżanowa na czele, któremu w głównej mierze zawdzięczać należy, że pokaz odbył się sprawnie i bez zarzutu. Pomagał mu ofiarnie niestrudzony sekretarz Powiatowego Koła Hod. Koni p. Tadeusz Bąk. Po przejrzeniu przez Komisję z Poznańskiego Związku Hodowców Koni zakwalifikowano na pokaz 248 koni, z czego 10 koni nie doprowadzono z powodu okaleczeń i zachorzeń, 11 klaczy wycofano do chowu, 3 konie odrzucono z powodu wady ócz.

Zakupiono przez Komisję Remontową 182 konie.

Powiat Krotoszyn: Doprowadzono 134 konie, w tym 11 koni małorolnych, do chowu wycofano 10 klaczy, zakupiono przez Komisję Remontową 104 konie. Wyróżniały się konie ze stad: Śmiełów p. Chełkowskiego Józefa po ogierze 109 Dahoman XVI-7 (Dahoman XVI — Amurath), Dzierżanów p. Chełkowskiego Szczęsnego po ogierze Schagya X-23 (Schagya X — Amurath), Lipówiec p. Chełkowskiego Wojciecha po ogierze Marzouk IV (Marzouk or. ar. — Hamdan). Doskonałą stawkę przyprowadził p. Ciążyński Władysław z Ustkowa po własnych ogierach: Roland x (Ottokar — Mewa), Terefere P.S.B.II 102. Z stawki wyróżniał się doskonały wałach Holek po ogierze Terefere, otrzymując najwyższą cenę uzyskaną podczas zakupu, oraz nagrodę Poznańskiego Związku Hodowców Koni i Szefostwa Remontu.

P. Dr. Zygmunt Czarnecki z Bugaja wystawił stawkę po ogierach: 205 Apollo P.P.A. I 725, oraz 1187 Czernin P.P.A I 733. Konie dobrze wychowane — znać troskliwą rękę wielkiej miłośniczki koni p. Hr. Czarneckiej.

Bardzo dobrą stawkę doprowadził p. Laschke Paweł z Góreczek, przeważnie po ogierze własnym Cancara II P.P.A. I 728, uzyskując dwie nagrody Poznańskiego Związku Hodowców Koni. Do chowu wycofano 4 piękne klacze.

Stado Starkówiec wystawiło 3 konie, z których wyróżniał się Stello, wałach ciemno-siwy po ogierze 1398 Elliot P.P.A. I 739, uzyskując wysoką cenę, oraz nagrodę Poznańskiego Związku Hodowców Koni.

Powiat Jarocin: Doprowadzono 71 koni, w tym 4 konie małorolnych, do chowu wycofano 1 klacz, zakupiono przez Komisję Remontową 52 konie. Wyróżniały się konie ze stada Kłęka p. Jouanne Maksa po ogierach: Fordon P.S.B. III 298, 1256 Friedjung P.P.A. I 742 oraz 1090 Denar P.P.A. I 561. Klacz Edle po og. Friedjung otrzymała nagrode Poznańskiego Związku Hodowców Koni. Doprowadzono 16 koni, zakupiono 15 koni.

Bardzo dobrą stawkę doprowadził p. Ciążyński Teodor z Turska przeważnie po ogierze 840 Tuman P.P.A. I 142. Doskonały wałach Hydrogen po og. Tuman uzyskał nagrodę Poznańskiego Związku Hodowców Koni.

Również bardzo dobrą stawkę doprowadził hr. Czarnecki Marian z Ruska po ogierach: Thillot P.S.B. II 160 oraz 225 Fellin P.S.B. II 93. Wyróżniała się klacz Hela po og. Thillot, uzyskując nagrodę Poznańskiego Związku Hodowców Koni. Doprowadzono 5 koni — zakupiono 4.

Powiat Gostyń: Doprowadzono 39 koni — zakupiono przez Komisję Remontową 24 konie. Wyróżniały się konie ze stad: Pępowo p. v. Oertzena Joachima, który doprowadził 3 konie i sprzedał je w 100%, otrzymując dobre ceny. Stawka była po ogierze XIV Manton P.S.B. II 124. P. Senator Karłowski Stanisław z Szelejewa sprzedał również w 100% swoje konie. Stawka była po ogierze Theokrit P.S.B. III 336.

Powiat Rawicz: Doprowadzono 4 konie ze stad: Konarzewo p. Adamczewskiego Tadeusza i Dłoń ks. Drucko-Lubeckiej Otylli.

Komisja sędziowska w nagradzaniu koni była w następującym składzie: 1) ppłk. Radomyski Adam — delegat Ministerstwa Spraw Wojsk., 2) dyr. Hay Stanisław — Państw. Stado Ogierów Sieraków, 3) radca Żychliński Kazimierz — członek Zarządu Pozn. Związku Hodowców Koni.

Hodowcy otrzymali nagrody za najlepsze konie, tak za klacze wycofane do chowu, jak i za konie remontowe zakupione przez Komisję Remontową z funduszów Szefostwa Remontu, oraz Poznańskiego Związku Hodowców Koni.

Rtm. Adam Wittwer.

Warunki prenumeraty czasopisma „JEŹDZIEC i HODOWCA"

Rocznie 50 zł, z góry 45 zł, za pół roku 25 zł, kwartalnie 12 zł 50 gr, miesięcznie 5 zł. — Wojskowi, urzędnicy państwowi i pracownicy instytucyj sportowo-hodowlanych korzystają z 20% zniżki od wyżej podanych sum, z wyjątkiem kwoty 45 zł.

Prenumerata roczna za dodatek „WIADOMOŚCI WYŚCIGOWE" wynosi dla prenumeratorów „JEŹDŹCA i HODOWCY" 13 zł, które należy wpłacać do Administracji „Wiadomości Wyścigowych" Warszawa, Mazowiecka 16, lub na konto w P.K.O. Nr 14.164.

Zmiana adresu 50 gr.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Al. Ujazdowskie 39 m. 3. Tel. 9-25-20. Adres telegr. „Jeździec—Warszawa". Rachunek w P. K. O. Nr 6.161. Redakcja nie zwraca rękopisów i zastrzega sobie prawo czynienia zmian i skrótów w nadsyłanych artykułach, oraz decyzji co do terminu ich umieszczenia.

Cena numeru 1,75 gr **Nr 23**

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł, ½ strony 100 zł, ⅓ strony 65 zł, ¼ strony 50 zł, 1/6 strony 40 zł, ⅛ strony 30 zł, 1/16 strony 15 zł. Przed tekstem 50% drożej. Na okładce 25% drożej. Drobne ogłoszenia po 2 zł, za wiersz, lecz nie mniej niż 10 zł za całość.

Ogłoszenia płatne z góry. Za sporządzenie kliszy ilustracyjnej w kronice 10 zł.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Jeźdźca i Hodowcy", Warszawa, Al. Ujazdowskie 39.

NACZELNY REDAKTOR i WYDAWCA: INŻ. JAN GRABOWSKI.

5171 Zakłady Drukarskie W. Piekarniecka, Warszawa, ul. Okólnik 10, tel. 6-44-59

Środki weterynaryjno-hodowlane
przeciw pasożytom,
preparaty odżywcze
na mączce kostno-fosforowej
Mydła lecznicze i dezynfekcyjne
dla zwierząt
marki
„SPLENDOR"
U. P. Nr 25794 M. P. H.
są doskonałym środkiem pomocniczym w leczeniu niektórych chorób skórnych. Stosowane do kąpieli utrzymują skórę i sierść zwierząt w należytej czystości.
Ceny mydeł wszystkich numerów
wieksze **2 zł,** mniejsze **1 zł**
Smarowidła przetłuszczone
do butów sportowych c. **2 zł**
Oliwę do konserwacji broni.
Środki przeciw ukąszeniom owadów i komarów na treningi, polowania, wycieczki i t. p.
poleca:
SKŁAD APTECZNY
A. BRUDNICKIEGO
WARSZAWA, KRUCZA 34. TELEFON 851-14

PSY MYŚLIWSKIE
UŁOŻONE DO POLOWANIA
na suchych i mokrych terenach oraz
bez tresury i szczenięta odchowane
DO SPRZEDANIA
Okazyjnie FRETKI młode—para **50 zł**
PUCHACZE-podloty po **50 zł,** starsze po **100 zł**

Podręczniki niezbędne
o wychowie, karmieniu
i tresurze psów myśliwskich
całość 3 egzemplarze z przesyłką zł 10, lub
poszczególne num. 2 zł, 3 zł i 4 zł+przesyłka

Hodowla „SPLENDOR"
WARSZAWA, KRUCZA 34 m. 20. Tel. 851-14
Informacje do godz. 12-ej Listownie znacz. pocztowy

W. FURMAŃSKI
Warszawa, Krucza 36-a (róg Żurawiej), tel. 9.31-61
Kufry, walizy, kufry-szafy, kufry do samochodów, nesesery, torebki damskie, teki, portfele, portmonetki, paski damskie i męskie, pudła do kapeluszy, pledy, worki itp.
Przyjmuje wszelkie zamówienia i reparacje.
Ceny fabryczne. Firma egz. od 1910 roku.



BRACIA BIERNACCY
DOM MODY MĘSKIEJ
NAJMODNIEJSZE
ARTYKUŁY
KONFEKCJI
MĘSKIEJ
KRAKOWSKIE PRZEDMIEŚCIE 7. Tel. 634-24
WIELOLETNIA TRADYCJA i ZNANE KIEROWNICTWO.

INSTYTUT HIPPICZNY
„NOWY TATTERSAL"
Warszawa, ul. Litewska Nr 3
Telefon 8-95-35
NAUKA JAZDY KONNEJ
Ujeżdżenie koni
Pensjonat dla koni
Konie wierzchowe i reproduktory

Jeździec i Hodowca

WARSZAWA, 10 SIERPNIA 1938 ROKU

WARUNKI PRENUMERATY

ROCZNIE	Zł. 50.—
ZGÓRY ZA ROK .	Zł. 45.—
ZA PÓŁ ROKU . .	Zł. 25.—
ZA KWARTAŁ . .	Zł. 12.50
MIESIĘCZNIE . .	Zł. 5.—

Wojskowi, urzędnicy państwowi i pracownicy instyt. sportowo-hodowlanych korzystają z 20% zniżki od wyżej podanych sum, za wyjątkiem kwoty 45 zł.

ADRES REDAKCJI:

AL. UJAZDOWSKIE 39 m. 3. TEL. 9-25-20

ADRES TELEGR.: „WARSZAWA-JEŹDZIEC"

RACHUNEK W P.K.O. 6161.